

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 5 SIERPNIA 1950 ROKU.

Nr 213

SPRAWIEDLIWA WALKA LUDU KOREI uwieńczona zostanie pełnym zwycięstwem

Wywiad z premierem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej tow. Kim Ir Senem

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, premier Kim Ir Sen udzielił wywiadu korespondentowi „L'Humanité” Mariusowi Magnienowi. Na wstępie premier podziękował dziennikarza „L'Humanité” za pomoc dla sprawy ludu koreańskiego.

Na pytanie: „W jaki sposób oceniacie sytuację wojenną na Korei po miesiącu walki?” — Kim Ir Sen odpowiedział:

„Naród koreański nie życzył sobie tej wojny. Siły demokratyczne kraju walczyły o pokojowe zjednoczenie Korei. Jednakże reakcja amerykańska, działająca na rozkaz imperializmu amerykańskiego, rozpoczęła bratobójczą wojnę. Dokumenty zdobyte przez Armię Ludową w Seulu, dowodzą, że wojna, rozpoczęta przez armię Li Syn Mana, była przygotowywana od dłuższego czasu pod kierownictwem wojskowej misji amerykańskiej w Seulu. Jest rzeczą całkowicie jasną, że imperialiści amerykańscy, przygotowując bratobójczą wojnę w Korei, postawili przed sobą cele, sięgające o wiele dalej niż Korea. Imperialistom amerykańskim wojna ta była potrzebna nie tylko jako pretekst do interwencji zbrojnej na Korei, lecz również celem przygotowania agresji zbrojnej w innych częściach Azji.

Jeśli chodzi o udział kilku Li Syn Mana w rozpętaniu wojny, to należy stwierdzić, że: 1) wykonywał on rozkazy swych amerykańskich morderców; 2) miał nadzieję na sukcesy wojskowe, które pomogłyby w umocnieniu jego chwalebnej pozycji.

Jednakże rozpętując wojnę na Korei imperialiści amerykańscy najwidoczniej nie docenili sił narodu koreańskiego. W ciągu miesiąca operacji wojskowych Armia Ludowa, przy czynnym poparciu ludu i partyzantów, oswobodziła trzy czwarte terytorium Korei Południowej, zniszczyła armię Li Syn Mana i zniszczyła znaczącą część interwencyjnych wojsk amerykańskich na Korei (w szczególności jest niemal całkowicie rozbita 24 dywizja amerykańska). Armia Ludowa kontynuuje z powodzeniem swą ofensywę. Zahartowała się ona w walkach, zdobyła doświadczenie i jest obecnie potężniejszą niż przedtem.

Na pytanie korespondenta: „Jak długo, zdaniem premiera, potrwa wojna na Korei?” — Kim Ir Sen odpowiedział:

„Gdyby nie interwencja zagraniczna, wojna na Korei byłaby już zakończona. Agresja amerykańska niewątpliwie przedłuża wojnę. Nie liczy się z łatwym zwycięstwem. Lecz naród koreański powziął mocną decyzję wypędzenia sił interwencyjnych z Korei i będzie walczył przeciw agresorom amerykańskim aż do ostatniego zwycięstwa.”

Korespondent zapytał z kolei: „Jakie są przyczyny zwycięstw odniesionych przez Armię Ludową nad siłami imperializmu amerykańskiego?” Premier odpowiedział:

„Zwycięstwa Armii Ludowej należy wytłumaczyć przede wszystkim faktem, iż armia ta walczy o słuszną sprawę, o wolność i niepodległość swej ojczyzny przeciw najzłotociem amerykańskim i ich agentom. Każdy żołnierz Armii Ludowej wie o tym. Naród koreański, który cierpił długo pod jarzmem kolonialnym, nie chce stać się na nowo niewolnikiem

imperialistów amerykańskich. Armia Ludowa walczy przy poparciu i stałej pomocy narodu koreańskiego, mając za sobą solidarność i poparcie wszystkich postępowych sił ludzkosci.

Wszystko to stanowi bodziec dla naszych żołnierzy i dla naszego ludu, który dokonuje bohaterstwa czynów.

Ponadto należy podkreślić, że Armia Ludowa jest nieźle uzbrojona i zaopatrzona.

„Dlaczego armia amerykańska bije się na Korei?” — spytał z kolei korespondent. Premier odpowiedział: „Armia amerykańska walczy o podanie narodu koreańskiego władzy monopolistów amerykańskich. Armia amerykańska na Korei prowadzi wojnę agresywną, wojnę niesprawiedliwą. Czy taka wojna jest potrzebna narodowi amerykańskiemu i żołnierzom amerykańskim? Nie. Nie jest ona potrzebna. W tym stanie rzeczy nie dziwnego, że żołnierze amerykańscy biją się żle i setkami poddają się do niewoli. Takie są główne przyczyny sukcesów, odniesionych przez Armię Ludową.”

Następnie korespondent zapytał: „Czy szkody wyrządzone bombardowaniem amerykańskim mogą wpłynąć na wynik wojny? Co myśli naród koreański o tych okrucieństwach amerykańskich?”

„Dlaczego Amerykanie ponieśli poważne straty. Inne jednostki Armii Ludowej kontynuowały ofensywę na południe od Kocang.

Natarcie koreańskiej Armii Ludowej trwa na wszystkich odcinkach frontu.

Dnia 1 sierpnia kontrterrorpedowiec nieprzyjacielski zbombardował wyspę Piakendo w pobliżu zachodnich wybrzeży Korei, nisząc wiele domów mieszkalnych.

LONDYN (PAP). — Według doniesień korespondenta agencji Reuters, sytuacja na froncie koreańskim w dniu 3 sierpnia przedstawiała się następująco:

Srodkowy odcinek frontu: wojska amerykańskie pod naciskiem północno-koreańskich kolumn pancernych wycofały się w pobliżu Waegwang, na wschodni brzeg rzeki Nakdong i zajęły nowe stanowiska około 30 km na północny zachód od Taegu. Na tym odcinku w ciągu czterech ostatnich dni Amerykanie odnieśli się o 80 km. Mosty na rzece Nakdong

zostały wysadzone w powietrze. W rejonie tym działają silne oddziały partyzantyczne, atakujące linie komunikacyjne Amerykanów z zaplecziem.

Na południowym odcinku frontu wojska amerykańskie po ciężkich walkach z piechotą północno-koreańską cofnęły się w kierunku Masan i zajmują nowe stanowiska w odległości 20 km na zachód od tego miasta w oczekiwaniu nowego natarcia wojsk północno-koreańskich, które, jak się wydaje, przegrupowują swe siły.

Na wschodnim odcinku frontu toczą się uporczywe walki pomiędzy oddziałami północno-koreańskimi a wojskami północno-koreańskimi w rejonie miasta Jongdok.

Samoloty amerykańskie bombardowały w dniu 3 sierpnia zakłady przemysłowe w Północnej Korei.

NOWY JORK (PAP). — Agencja Associated Press donosi, że wojska amerykańskie cofają się zarówno na froncie południowym jak i środkowym, przygotowując się do zajęcia pozycji obronnych nad rzeką Nakdong.

OFICEROWIE AMERYKAŃSCY WZYMają RZĄD DO WYCOFANIA WOJSK Z KOREI

PEKIN (PAP). — Z Pchenu donoszą, że dwaj oficerowie amerykańscy, wzięci do niewoli przez ko-

rejskie wojska ludowe: podporucznik Culbertson i kapitan Boyesen zwrócili się przez radio do narodu i rządu amerykańskiego z apelem, by amerykańskie siły zbrojne wycofały się z Korei.

Oto fragment jednego z tych zebrani.

Jesteśmy na podwórzu kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 213. Wokół niewielkiego trawnika ustawiono ławki, na których zasiadli mieszkańcy bloku Nr 5 Dzielnicy Górno-Prawy. Małe podwórko przestępowało w ten sposób w salę zebrani. Nie brak nawet stołu prezyladnego, nakrytego czerwonym sukniem.

Wśród zgromadzonych widzimy robotników, urzędników, wiele kobiet

— przybyli tu wszyscy, bez różnicy zawodów, wieku, stanowiska. Wszystkich jednoczy wspólna myśl — niezłomna wola obrony sprawy pokoju.

Po referacie tow. Grzybowski, który przedstawił zebranym obecną sytuację międzynarodową i omówił zagadnienia, związane z walką o obronę pokoju, wywiązała się krótka dyskusja, po czym przystąpiono do wyborów. Zebrani wysuwają kandydatury tych osób, które będą najgodniej reprezentowały blok na konferencji dzielnicowej i najsprawniej poprowadzą pracę komitetu blokowego.

Wybrani zostali następujący obywatele: Kowalewski — robotnik, Karłowski — mistrz ślusarski, Kulesza — mistrz modelarski, Czajka — urzędniczka, Słobosz — urzędnik, Szreniawski — inżynier, Kamiński — urzędnik, Ścioborska — gospodyni domowa, Szarowska — kierowniczka świetlicy, Masulewicz — urzędnik.

Mieszkańcy bloku Nr 5, Dzielnicy Ruda Pabianicka, zebrali się onegdaj, przy ul. Wyciągowej, w jednej z sal wykładowych WSGW. Na zebranie przybyli gromadnie mieszkańcy w pobliżu robotnicy z PZPB w Rudzie Pabianickiej oraz pracownicy WSGW — ich żony i starsze dzieci.

Zebraniu przewodniczył tow. Władysław Wiktorczyk, a referat wygłosił ob. Stanisław Wojdak. Po dyskusji wysunięto kandydatów i przeprowadzono wybory. Blok Nr 5 wybrał na członków prezydium komitetu blokowego obronców pokoju oraz na delegatów na konferencję dzielnicową następujących obywateli: Teofil Okrajek — tkacz, Leonard Janiszewski — urzędnik, Jerzy Tytki — konduktor MZK, Henryka Sępnik — konduktorka MZK, Alfons Góra —

Konkurs o tytuł najlepszej przadzki przemysłu bawełnianego

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Zw. Prac. Przem. Włókienniczego przygotowuje nowy ogólnokrajowy wielki konkurs dla robotników przemysłu bawełnianego. Konkurs, który będzie się toczył o miano „najlepszej w kraju przadzki” dostępny będzie dla wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemyśle bawełnianego całego kraju.

W poszczególnych fabrykach prz. wł. będą walczyły o miano „najlepszej przadzki zakładów”. Wyróżnionym przadzkom przyznane będą nagrody pieniężne w wysokości od 5 do 15 tys. zł. Pradzka która wywalczy tytuł „najlepszej przadzki w kraju” uzyska nagrodę pieniężną w wysokości 50.000 zł. Ogółem Główny Komitet Współzawodnictwa przegna czył na nagrody indywidualne kwotę ok. 2 milionów zł.

Do konkursu zgłaszać się będą przadzki za pośrednictwem swych grup związkowych, a o zdobyciu tytułu i nagrody decydować będzie w fabrykach sąd konkursowy, wybierany przez załogi spośród robotników.

O zdobyciu tytułu „najlepszej przadzki w kraju” zadecyduje po przeanalizowaniu pracy najlepszych przadzki zakładowych sąd konkursowy, w skład którego wejdą przedstawiciele Min. Przemysłu Lekkiego, Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

Konkurs trwać będzie 3 miesiące, a o zdobyciu zaszczytnego tytułu i nagrody decydować będzie osiągnięcie najwyżej jakości wyprodukowanej przadzki przy przekroczeniu w jak najwyższym stopniu normy produkcyjnej.

Odpowiedź brzmiała: „Amerykanie bombardują po barbarzyńsku miasta i wie koreańskie i masakrują ludność cywilną. Kolonizatorzy amerykańscy podpełtali ogólnie uznane prawa prowadzenia wojny, urządzając systematyczne natarcia na bezbronne miasta, gdzie nigdy nie było i nie ma obecnie żadnych obiektów wojskowych, bezlitośnie bombardują dzielnicę mieszkalną, burząc domy, pozostawiając ludzi bez dachu nad głową i zabijając spokojnych obywateli. Imperialiści amerykańscy szukają przykrywkę dla swe go barbarzyństwa w oszukaniach, które gwałca Kartę ONZ. Splamili oni flagę ONZ krwią narodu koreańskiego. Interwencja w Korei stanowi hańbę dla historii ONZ. Imperialiści amerykańscy okazali swe odrażające rysy. Jeśli istnieli ludzie dość naiwni, aby uwierzyć słodkawy słówkom o amerykańskim „humanitaryzmie” wypadki te rozprószy ich iluzje.

Napastnicy amerykańscy nie potrafia zżamać woli zwycięstwa narodu koreańskiego swoim barbarzyńskim bombardowaniem. Okrucieństwa amerykańskich imperialistów pogłębia nienawiść naszego narodu do napastników. Takie okrucieństwa nie osła-

bia, ale pomnożą siły narodu koreańskiego w jego walce o wolność i niepodległość.

Kolejne pytanie korespondenta brzmiało: „Jak ocenić ruch solidarności z walką ludu koreańskiego przed interwencją amerykańską, który rozwija się we wszystkich krajach?”

Odpowiedź premiera brzmiała: „Cała ludzkość postępową jest obrona czynami agresorów amerykańskich na Korei. We wszystkich krajach miliony ludzi wnoszą potężny okrzyk: „Amerykanie, precz z Korei!” Wyrażają w ten sposób solidarność międzynarodową, która dla narodu koreańskiego stanowi bodziec i dodaje mu nowych sił w walce o wolność i niezawisłość ojczyzny.”

Na zakończenie premier oświadczył: „Jestem szczęśliwy, że mam okazję przekazać za Waszym pośrednictwem narodowi francuskiemu moje bratnie pozdrowienia w imieniu narodu koreańskiego. Jesteśmy wdzięczni narodowi francuskiemu za poparcie w naszej walce przeciw interwencji amerykańskiej.”

Kim Ir Sen pozdrowił szczególnie francuskich bojowników o wolność i pokój, klasę robotniczą i jej awangardę — Komunistyczną Partię Francji, która odgrywa tak doniosłą rolę w walce o pokój i niezawisłość ludów.

Armia Ludowa łamie opór napastnika

Oddziały północne zbliżają się do Masanu

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym w Pchenu stwierdza, że wojska ludowe, po złamaniu zacieklego oporu wojsk amerykańskich wyzwoliły ostatnio całkowicie Czindzu — miasto w prowincji Południowy Kenseon, ważny punkt strategiczny i węzeł komunikacyjny na południowym wybrzeżu Korei. Sztab Mac Arthura już poprzednio donosił o utracie tego miasta przez wojska amerykańskie.

W bitwie o Czindzu Amerykanie ponieśli poważne straty.

Inne jednostki Armii Ludowej kontynuowały ofensywę na południe od Kocang.

Natarcie koreańskiej Armii Ludowej trwa na wszystkich odcinkach frontu.

Dnia 1 sierpnia kontrterrorpedowiec nieprzyjacielski zbombardował wyspę Piakendo w pobliżu zachodnich wybrzeży Korei, nisząc wiele domów mieszkalnych.

LONDYN (PAP). — Według doniesień korespondenta agencji Reuters, sytuacja na froncie koreańskim w dniu 3 sierpnia przedstawiała się następująco:

Srodkowy odcinek frontu: wojska amerykańskie pod naciskiem północno-koreańskich kolumn pancernych wycofały się w pobliżu Waegwang, na wschodni brzeg rzeki Nakdong i zajęły nowe stanowiska około 30 km na północny zachód od Taegu. Na tym odcinku w ciągu czterech ostatnich dni Amerykanie odnieśli się o 80 km. Mosty na rzece Nakdong

zostały wysadzone w powietrze. W rejonie tym działają silne oddziały partyzantyczne, atakujące linie komunikacyjne Amerykanów z zaplecziem.

Na południowym odcinku frontu wojska amerykańskie po ciężkich walkach z piechotą północno-koreańską cofnęły się w kierunku Masan i zajmują nowe stanowiska w odległości 20 km na zachód od tego miasta w oczekiwaniu nowego natarcia wojsk północno-koreańskich, które, jak się wydaje, przegrupowują swe siły.

Na wschodnim odcinku frontu toczą się uporczywe walki pomiędzy oddziałami północno-koreańskimi a wojskami północno-koreańskimi w rejonie miasta Jongdok.

Samoloty amerykańskie bombardowały w dniu 3 sierpnia zakłady przemysłowe w Północnej Korei.

NOWY JORK (PAP). — Agencja Associated Press donosi, że wojska amerykańskie cofają się zarówno na froncie południowym jak i środkowym, przygotowując się do zajęcia pozycji obronnych nad rzeką Nakdong.

OFICEROWIE AMERYKAŃSCY WZYMają RZĄD DO WYCOFANIA WOJSK Z KOREI

PEKIN (PAP). — Z Pchenu donoszą, że dwaj oficerowie amerykańscy, wzięci do niewoli przez ko-

rejskie wojska ludowe: podporucznik Culbertson i kapitan Boyesen zwrócili się przez radio do narodu i rządu amerykańskiego z apelem, by amerykańskie siły zbrojne wycofały się z Korei.

Oto fragment jednego z tych zebrani.

Jesteśmy na podwórzu kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 213. Wokół niewielkiego trawnika ustawiono ławki, na których zasiadli mieszkańcy bloku Nr 5 Dzielnicy Górno-Prawy. Małe podwórko przestępowało w ten sposób w salę zebrani. Nie brak nawet stołu prezyladnego, nakrytego czerwonym sukniem.

Wśród zgromadzonych widzimy robotników, urzędników, wiele kobiet

— przybyli tu wszyscy, bez różnicy zawodów, wieku, stanowiska. Wszystkich jednoczy wspólna myśl — niezłomna wola obrony sprawy pokoju.

Zacieśniają się szeregi obrońców pokoju

Mieszkańcy Łodzi wybierają delegatów na dzielnicowe konferencje pokoju

W ciągu ostatnich trzech dni odbyło się w Łodzi kilkadziesiąt zebrani wyborczych blokowych obrońców pokoju. Zebrania te urządzano w świetlicach robotniczych, w ogrodach, a nawet na podwórkach większych kamienic. Po wysłuchaniu referatów zebrani wybierali delegatów na konferencje dzielnicowe, w szeregu zaś bloków powołano nowe prezidia komitetów blokowych.

Wybrani zostali następujący obywatele: Kowalewski — robotnik, Karłowski — mistrz ślusarski, Kulesza — mistrz modelarski, Czajka — urzędniczka, Słobosz — urzędnik, Szreniawski — inżynier, Kamiński — urzędnik, Ścioborska — gospodyni domowa, Szarowska — kierowniczka świetlicy, Masulewicz — urzędnik.

Mieszkańcy bloku Nr 5, Dzielnicy Ruda Pabianicka, zebrali się onegdaj, przy ul. Wyciągowej, w jednej z sal wykładowych WSGW. Na zebranie przybyli gromadnie mieszkańcy w pobliżu robotnicy z PZPB w Rudzie Pabianickiej oraz pracownicy WSGW — ich żony i starsze dzieci.

Zebraniu przewodniczył tow. Władysław Wiktorczyk, a referat wygłosił ob. Stanisław Wojdak. Po dyskusji wysunięto kandydatów i przeprowadzono wybory. Blok Nr 5 wybrał na członków prezydium komitetu blokowego obronców pokoju oraz na delegatów na konferencję dzielnicową następujących obywateli: Teofil Okrajek — tkacz, Leonard Janiszewski — urzędnik, Jerzy Tytki — konduktor MZK, Henryka Sępnik — konduktorka MZK, Alfons Góra —

robotnik, Kazimierz Zalewski — inspektor hodowli koni, Jan Kaul — robotnik, Maria Janeczewska — gospodyni domowa.

Wiele podobnych zebrani odbyło się w Łodzi. Mieszkańcy bloków z powagą przystępowali do wyboru swych przedstawicieli na dzielnicowe konferencje pokoju.

Na terenie województwa trwa jeszcze akcja przygotowawcza. Komitety powiatowe i miejskie odbyły już narady i w chwili obecnej zostały już ukończone przygotowania w komitetach gminnych. Wiele gromad dzisiaj przystępuje do kampanii wyborczej.

— x —

Ożywiona działalność partyzantów greckich

SOFIA (PAP). — Radiostacja Wolnej Grecji opublikowała komunikat, który świadczy o ożywionej działalności oddziałów partyzanckich w Grecji. Prowadzą one nie tylko skuteczne akcje przeciwko monarcho-faszystowskiemu oprawcom ludu greckiego, lecz również zakrojona na szeroką skalę akcja polityczna wśród ludności. Poszczególne partyzanci przenikają do fabryk i innych warsztatów pracy, rozwijając żywą działalność agitacyjną, kolportując ulotki przeciwko monarcho-faszystom.

— x —

Drożyna we Włoszech

RZYM (PAP). — W całym kraju nastąpił wzrost cen wielu artykułów, spowodowany zapowiedzą rządu w sprawie zwiększenia wydatków na cele zbrojeniowe. Np. cena cukru zwiększyła się o 10-20 lirów na kilogram, cena oliwy — z 375 lirów do 450 za kilogram, cena mydła — o 50 lirów. Tkaniny podrożały o 20-50 proc.

Ponad 115 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Związku Radzieckim

Ludność ZSRR jednomyślnie zaaprobowała stalinowską politykę pokoju

MOSKWA (PAP). — Opublikowano tu kolejny komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, reasumujący dotychczasowe wyniki akcji zbierania na terenie ZSRR podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Na mocy decyzji Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju prawo podpisywania Apelu Sztokholmskiego mieli wszyscy obywatele ZSRR, którzy ukończyli lat 16.

Na mocy sprawozdań terenowych, Radziecki Komitet Obrony Pokoju ustalił, że akcja zbierania podpisów została zakończona w całym Związku Radzieckim z wyjątkiem niektórych najbardziej oddalonych rejonów, gdzie zostanie ona zakończona w najbliższym czasie.

Od początku akcji, to jest od 30 czerwca do 1 sierpnia, Apelem Sztokholmskim podpisało 115.275.940 obywateli radzieckich.

Wyniki akcji wskazują, że cała ludność ZSRR jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko wojnie, za zakazem broni

atomowej, za ustanowieniem międzynarodowej kontroli nad przetrzymaniem tego zakazu i za uznaniem za zbrodniarza wojenne go tego rządu, który pierwszy za stosuje broń atomową przeciwko jakimkolwiek krajom.

Ludzie radzieccy zademonstrowali całemu światu głęboką miłość pokoju, nieugiętą wolę wspólnej pracy ze wszystkimi narodami i wnieśli nowy wkład w dzieło walki o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Międzynarodowy, zorganizowany front obrońców pokoju ma w narodzie radzieckim wierną i pewną opokę. Naród radziecki zademonstrował, że jednomyślnie i w zupełności aprobuje pokojową stalinowską politykę zagraniczną rządu radzieckiego. Wyniki akcji świadczą o tym, że narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem swego rządu będą również i nadal kroczyły w pierwszych szeregach bojowników o trwały pokój.

— x —

Uczestniczki narady aktywu Ligi Kobiet do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta

W dniu wczorajszym w sali KW PZPR obradowały aktywnice kobiece łódzkiej organizacji Ligi Kobiet.

Referat na temat zadań kobiet w walce o wykonanie Planu 6-letniego wygłosiła kierowniczka Wydziału Kobiecego KW PZPR tow. Waszak.

Następnie z ramienia Zarządu Głównego Ligi Kobiet tow. Cie sielska, omówiła wytyczne wyborów do nowych rad kobiecych.

DO

PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

OBYWATELA BOLESŁAWA BIERUTA

WARSZAWA

BELWEDER

Kobiety, zgromadzone na Miejskiej Konferencji Ligi Kobiet w Łodzi dnia 3 sierpnia 1950 roku pragną tą drogą przesłać Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej ceni i przywiązania.

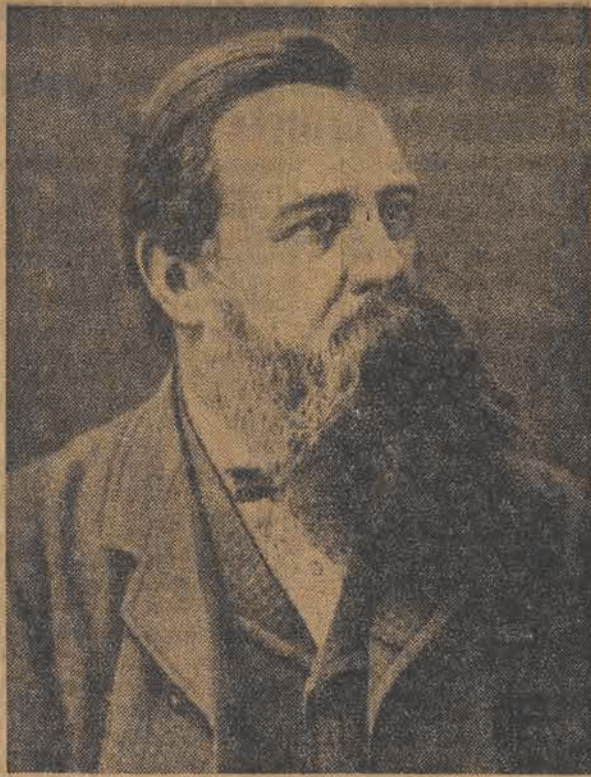
My, kobiety łódzkie, z radością witamy V Plenum KC PZPR i z całą siłą domościami przyjmujemy obowiązki, jakie nakładają na nas jego uchwały.

Pragniemy Was zapewnić, że przez podnoszenie swej świadomości, przez zdobywanie kwalifikacji zawodowych i przez wmożenie pracy będziemy dążyć do jak najszybszego wykonania Planu 6-letniego, który jest fundamentem budowy socjalizmu — ustroju dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.

W ten sposób damy odpowiedź podżegaczom wojennym na ich zakazy do nowej wojny, utrwalimy pokój, zbudujemy szczęśliwą przyszłość dla naszych dzieci.

Niech żyje pierwszy Obywatel Polski Ludowej, Bolesław Bierut!

— x —



Fryderyk Engels, najbliższy przyjaciel Karola Marksa, współautor „Manifestu Komunistycznego” i współtwórca socjalizmu naukowego, urodził się 28 listopada 1820 roku w Bremen (Niemcy).

Do najważniejszych jego dzieł należą: „Polożenie klasy robotniczej w Anglii”, „Anty - Dühring”, „Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej”, „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa” i „Dialektyka przyrody”.

Liczne prace Engelsa, z dziedziny historii, ekonomii, strategii i taktyki rewolucyjnej, są podstawowymi pracami dla poznania socjalizmu naukowego.

Engels był wypróbowanym przyjacielem narodu polskiego, bronił wraz z Marksem prawa Polski do niepodległego bytu, podtrzymywał radykalne odłamy polskiej demokracji.

Fryderyk Engels umarł 5 sierpnia 1895 roku.

WIELKI WKŁAD ZSRR DO SPRAWY POKOJU

W artykule wstępnym „Prawdy” p.t. „WIELKI WKŁAD DO SPRAWY POKOJU” czytamy między innymi:

W walce o pokój masy pracujące ZSRR dają wyraz życiodajnemu patriotyzmowi radzieckiemu, którego siła płynie stąd, że jego podstawą nie są przesady rasowe czy narodowe, lecz szczerze oddanie i głęboka wierność narodów dla ojczyzny radzieckiej, bratnia współpraca mas pracujących wszystkich narodów naszego kraju.

„W patriotyzmie radzieckim — mówi Towarzysz Stalin — łączy się harmonijnie narodowe tradycje narodów i wspólne żywotne interesy wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego. Patriotyzm radziecki nie dzieli, lecz wręcz przeciwnie, łączy wszystkie narody i narodowości naszego kraju w jedną bratnią rodzinę. W tym właśnie należy upatrywać podstawy niezachwianej i coraz bardziej wzmacniającej się przyjaźni narodów Związku Radzieckiego. Jednocześnie narody ZSRR szanują prawa i niezawisłość narodów innych krajów i zawsze wyrażają gotowość żyć w pokoju i przyjaźni z sąsiednimi państwami. W tym właśnie należy upatrywać podstawę wzrastającej i krzepnącej więzi naszego państwa z miłymi i wolnymi narodami”.

Podpisując Apel Sztokholmski, narody ZSRR dają wyraz przez konanie, że walka o pokój na świecie jest zgodna z żywotnymi interesami wszystkich ludzi pracy ZSRR. Leninowsko - stalinowska polityka pokojowa wpływa na podstawowych zasadach dzieckiego ustroju społecznego i państwowego. Każdy człowiek radziecki jest tak najgłębiej zainteresowany w utrzymaniu trwałego pokoju. Ze wspaniałą jednością i siłą Związek Radziecki wyraża wdzięczność dla partii bolszewickiej, która radzieckiego, Wielkiego Stalina za bezustanną troskę o utrzymanie pokoju na świecie.

Podpisując się pod Apellem Sztokholmskim, naród radziecki wyraża całkowitą i jednomyślną aprobatę dla pokojowej stalinowskiej polityki rządu radzieckiego. Na licznych zebraniach i wiecach masy pracujące ZSRR napiętnowały prowadzących bandę kłaków wojny przeciwko narodowi koreańskiemu obcych agresorów, domagając się jednocześnie ewakuacji obcych wojsk z Korei.

Jak zwykle w dni powszednie go entuzjazmu patriotycznego, tak i obecnie, ludzie radziecy dumają swą miłością ojczyzny, swe dążenie do pokoju natchnioną pracą twórczą. Pracownicy miast i wsi umacniają wagę i znaczenie podpisów, składanych pod Apellem Stalina Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju swą ofiarną pracą dla dobra ojczyzny socjalistycznej — bastionu pokoju i przyjaźni między narodami. Patriotyczni radziecy doskonale zdają

sobie sprawę, że im potężniejszą będzie Związek Radziecki, tym poważniejszą rolę będzie on odgrywał na arenie międzynarodowej, a co z tego wynika, tym większą będzie gwarancją pokoju na świecie. Jednomyślnie, z jaką ludźmi radziecy złożyli podpisy pod Apellem Sztokholmskim, świadczą dobitnie, że narody

Związku Radzieckiego będą równie i nadal kroczą w pierwszych szeregach bojowników przeciwko wojnie, bojowników o utrzymanie pokoju na świecie.

Pod kierownictwem partii komunistycznej, pod wodzą Wielkiego Stalina naprzód, ku nowym zwycięstwom w walce o pokój na świecie!

Precz z agresją na Korei!

Potężna demonstracja pokojowa w Nowym Jorku Policja masakruje bezbronne kobiety i dzieci

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, odbyła się tu, wbrew zakazowi policji, władz miejskich i sądu najwyższego stanu Nowy Jork, bojowa, imponująca demonstracja obrońców pokoju z udziałem 15 tysięcy osób. Była to demonstracja pod hasłem walki przeciwko interwencji amerykańskiej na Korei.

Demonstranci nieśli plakaty, wypowiadające się za natychmiastowym zaprzestaniem agresji amerykańskiej na Korei i przeciwko politycznemu reżimowi w USA. Jakkolwiek demonstracje zapo-

wiedziano na godz. 5 po południu, już o godz. 3 oddziały policji pieszej i konnej, w łącznej sile tysiąca osób, nie licząc agentów tajnej policji — obsadziły trasę demonstracji.

Konni policyjanci z wściekłością masakrowali bezbronne kobiety i dziewczęta. Policja zapędziła część demonstrantów w głąb stacji metra i sklepów, ale już po kilku chwilach demonstranci wyrwali się na ulicę z okrzykami: „Zadamy zakaz broni atomowej! „Zadamy pokój!” „Precz z agresją na Korei!”

Sukces robotników chorzowskich w przeprowadzaniu szybkościowych remontów maszyn

CHORZÓW (PAP). — Współzawodnictwo o szybkościowe i wzorowe przeprowadzenie remontów maszyn, zainicjowane przez huty „Bankowa”, „Półkój” i „Batory” oraz zakłady przemysłu azotowego w Mościcach i Chorzowie, znalazło żywy odzwierciedlenie wśród załóg robotniczych tych zakładów pracy. Meldunki napływające od robotników świadczą o wysokim przekroczeniu podjętych zobowiązań i osiąganiu coraz lepszych rezultatów w przeprowadzaniu szybkościowych remontów.

Wybitne osiągnięcia uzyskał ostatnio robotnik zakładu azotowego w Chorzowie, rywalizujący we współzawodnictwie z załogą fabryki związków azotowych w Mościcach. Zwycięska brigada remontowa Piotra Matyski, w skład której wchodzi ślusarze: Franciszek Sze-

lep, Paweł Ochman, Zygmunt Kopycki i Zdzisław Ozimek, przeprowadziła szybkościowy i wzorowy remont kompresora amoniakalnego w ciągu 8 dni. Dotychczas prace przy kapitalnym remoncie kompresora trwały miesiąc, zaś harmonogram wzorowy, opracowany przez brigadę wraz z komisją techniczną przewidywał przeprowadzenie remontu w 17 dni. Przedterminowo zrealizowanie zadań przez brigadę remontową pozwoliło na skrócenie czasu postoju agregatu o 18 dni i uzyskanie w tym okresie wzrostu możliwości produkcyjnych o 17 proc. w stosunku do możliwości planowanych. Tak poważne osiągnięcie uzyskała brigada Matyski, dzięki planowej organizacji pracy i maksymalnemu wykorzystaniu czasu roboczego.

Trzeci Kongres SED

EDWARD OCHAB
Sekretarz KC PZPR

Zakończony przed kilku dniami Kongres SED był podsumowaniem kilkuletniej wytoczonej pracy i walki toczącej przez niemiecką klasę robotniczą o wyzwolenie społeczne i narodowe pod sztandarem marksizmu - leninizmu, pod sztandarem pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Przebieg Kongresu i jego uchwały, potężna demonstracja ludności Berlina, witał delegatów kongresowych i szeroki oddźwięk uchwalał kongresowych w Niemczech i całym świecie wykazywał, że Kongres SED był wydarzeniem politycznym ogromnej doniosłości, wykazując, że w walce z anglosaskim imperializmem i rodzimym nacjonalizmem SED wyrosła i okrzepła, stając się prawdziwym wodzem ludu pracującego i reprezentantem przyszłości narodu niemieckiego.

Trzeci Kongres SED był pierwszym w dziejach niemieckiego ruchu robotniczego Kongresem budowniczym nowego, antyfaszystowskiego, ludowego państwa, które wkroczyło do zdecydowania na drodze konsekwentnej walki z imperializmem oraz współpracy i sojuszu z obcym pokojem i postępem.

Twarda i uporczywa walka SED przeciw szowinizmowi i rewolucjonizmowi, przeciw monopolom wielkiego kapitalizmu i agentom imperializmu, walka o nowe antyimperialistyczne Niemcy, walka o zwycięstwo idei twórców naukowego socjalizmu i założycieli niemieckiego ruchu robotniczego Marksa i Engelsa oraz wielkich wodzów niemieckiego proletariatu, Liebknechta i Thaelmanna, zdobyła dla SED serca i umysły nie tylko klasy robotniczej, ale również milionowych mas młodzieży, reprezentującej jutro nie niemiecki naród.

SED wyrosła w partię nowego typu, stała się czołową siłą w Niemczech, dzięki konsekwentnej walce o przezwyciężenie wpływu socjaldemokratyzmu w ruchu robotniczym, dzięki wytrwałej pracy nad przyswojeniem sobie doświadczeń i czerpaniu wzorów z dorobku sławnej WKP(b).

Pod kierownictwem Pleckha, Grote wolla i Ulbrichta, przewyciężając sekularne hamulce i frazesy, SED śmiało wysunęła hasła szerokiego frontu narodowego, skupiającego pod hegemonią klasy robotniczej wszystkie postępowe, antyimperialistyczne siły niemieckiego społeczeństwa, wszystkich patriotów, pragnących ochronić swą ojczyznę przed kolonialną zależnością od imperialistów amerykańskich i przed nową katastrofą wojenną.

Kongres SED w poczuciu swej siły i odpowiedzialności historycznej, poddawszy gruntownej analizie sytuację wewnętrzną i międzynarodową, wezwał naród niemiecki do oporu wobec zbrodniczej kolonialnej polityki amerykańskich podżegaczy wojennych, wezwał do walki o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy, które w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, w oparciu o uchwały poczdamskie winny znaleźć i

niewątpliwie znajdują drogę rozwoju swych sił produkcyjnych, przewyciężenia potwornych skutków zbrodni hitlerowskiej wojny, zabezpieczenia pokojowego rozwoju ludowi niemieckiemu.

Kongres w całości zatwierdził linię polityczną kierownictwa partii w sprawie stosunków polsko-niemieckich i bezwarunkowego uznania granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju i przyjaźni między Ludową Polską a Demokratyczną Republiką Niemiec.

Należy podkreślić, że szowiniści niemieccy, a zwłaszcza ich imperialistyczni, amerykańscy protektorzy, ze sprawy granic na Odrze i Nysie pragną uczynić podstawowy oręż w ich ideologicznej przygotowanej nową awanturę wojenną, nowy zbrojny pochód imperialistyczny na wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Koleżdy Forreosta miały się jednak głęboko, jeśli przypuszczają, że w obecnych warunkach historycznych potrafią skłócić polski i niemiecki lud pracujący, że potrafią sfalszować prawdę historyczną i zmienić nieodwracalne fakty, które wbrew rachubom oszustów imperia listycznych sprawiły, że polsko - niemiecka granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju i przyjaźni między narodami, kroczącymi ku socjalizmowi pod tym samym zwycięskim sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Hasła trzeciego Kongresu SED nie wątpliwie odbiły się szerokim echem w całym Niemczech, będą mobilizując miliony robotników i chłopów niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych do walki przeciwko imperialistycznym grabieżcom i podżegaczom wojennym, będą wskazywały im drogę wyjścia ze ślepej uliczki ucisku narodowego i wyższości społecznej, do jakiej doprowadziła naród niemiecki zbrodnicza polityka faszystów hitlerowskich i sprzedających marionetek amerykańskiego imperializmu spod znaku Adenauera i Schumachera.

Równocześnie przywódcy SED wskazywali na trudności, czekające klasę robotniczą w jej historycznej walce o zjednoczenie narodu niemieckiego pod sztandarem pokoju i postępu. Kongres przeszedł pod znakiem krytyki i samokrytyki uzbrajającej partię do walki o osiągnięcie wielkich celów klasowych i narodowych.

Najlepsze życzenia polskiej klasy robotniczej i całego naszego ludu pracującego towarzyszą niemieckim robotnikom w ich sprawiedliwej walce z imperializmem o pokój, o jedność narodową, o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Tysiąc lat trwała walka między polskim a niemieckim narodem. Stoimy na progu nowej epoki w stosunkach między naszymi narodami. Naród polski w ciągu tysiącleć

historii musiał toczyć niejedną ciężką walkę o swe istnienie, przeciw śmiertelnemu niebezpieczeństwu, grożącemu mu ze strony niemieckich feudalistów i Krzyżaków, Hohenzollernów i Junkrów i imperialistów.

Nigdy nie zapomni potwornych zbrodni, dokonanych w Polsce przez najzłodsze armie Wilhelma II, a zwłaszcza przez faszystów Hitlera, ale nigdy też nie będziemy stawiali znaku równości między robotnikami niemieckimi a kapitalistami, między wrogami hitlerizmu a jego poplecznikami, między katami a ich ofiarami.

Interes obu naszych narodów, interes Europy i świata wymaga, aby w oparciu o nowe granice, na nowej drodze historycznej ułożyły się pokój i przyjaźni stosunki między Polską a Niemcami.

Rzeczy szlachty i junkrów, burżuazji polskiej i niemieckiej nie chciały i ze względu na swój charakter klasowy nie mogły rozwiązać wielkiego problemu pokojowego współżycia Polski i Niemiec.

Swą niezdolność do kierowania losami narodu szlachta polska okrywała frazesem, że: „jak świat światem Niemiec nie będzie Polakowi bratem”.

Alé polska klasa robotnicza, która w sojuszu z chłopstwem pracującym przepędziła obszarników i wielkich kapitalistów, odrzuciła szlacheckie nacjonalistyczne przysłówie do tego samego śmietnika historii, w którym znaleźli się już polscy faszyci i szowiniści, reakcjonista i wyzykiwacze wraz z całą ich ideologią równie ubogą w myśli, jak bogata w gromkie i puste frazesy.

Polscy robotnicy widzą w niemieckich proletariatach, widzą w towarzyszach z SED i KPD swych braci klasowych, meźnie i ofiarne walczących o nowe, socjalistyczne Niemcy, o zwycięstwo wielkiego obrotu po koju i postępu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Naród polski, który tyle wycierpiał w następstwie zbrodniczych napadów i „zwaltów niemieckiego imperializmu, bardziej niż jakikolwiek inny naród w Europie zainteresowany jest, aby historia Niemiec potoczyła się w nowym, pokojowym, demokratycznym kierunku.

Naród niemiecki niewątpliwie reprezentuje olbrzymią siłę produkcyjną. W ręku imperialistów ta potężna siła niosła innym narodom wojnę, śmierć i zniszczenie.

kracji ludowej, potężna dla twórcy narodu niemieckiego stanie się filarem pokoju w Europie, źródłem dobrobytu mas ludowych, błogosławieństwem dla samych Niemców i dla walczących z imperializmem narodów Europy.

Trzeci Kongres SED jest doniosłym etapem w walce o osiągnięcie tego wielkiego celu.

(„Trybuna Ludu”)

Zebrania wyborcze obrońców pokoju

winny być odpowiednio przygotowane
I Komitet Obwodowy Obrońców Pokoju Dzielnicy Starmiejskiej — przy pracy

Tow. Kazimierz Rogalskiego, przewodniczącego pierwszego Komitetu Obwodowego Obrońców Pokoju Dzielnicy Starmiejskiej znamy już z akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. W akcji tej obwód I dobrze się spisał pod względem organizacyjnym.

Zapytujemy tow. Rogalskiego o dotychczasową pracę komitetu.

Po zakończeniu akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim przeprowadziliśmy, tak jak wszystkie komitety obrońców pokoju, akcje sprawozdawcze. W akcji tej brało udział codziennie od 10 do 15 „trójek”. Przeprowadzaliśmy one rozmowy z mieszkańcami naszego obwodu na temat aktualnych wydarzeń, związanych z walką w obronie pokoju. „Trójki” rozprowadzały również broszury i pisma ruchu obrońców pokoju. Niestety, materiałów tych otrzymaliśmy zbyt mało i nie wszystkim mogliśmy je doręczyć. Słowo drukowane dotarło tylko do 70 proc. mieszkańców.

Jeśli chodzi o pomoc dla ludności miast i wsi koreańskich, bombardowanych przez amerykańskich imperialistów, zebrano w naszym obwodzie ponad 7 tys. zł. Tu trzeba dodać, że ogromna większość mieszkańców naszego obwodu — to robotnicy Zakładów im. Marchlewskiego, którzy wplacali ofiary w miejscu swej pracy.

A jak wygląda u was sprawa wyborów?

Niestety, jeszcze nie zaczęliśmy wybierać delegatów. Wychodzimy z założenia, że akcja ta musi być należycie zorganizowana, a to wymaga czasu. Zdajemy sobie sprawę i boli to nas, że inne komitety nas wyprzedziły i już zdążyły zorganizować zebrania wyborcze. Ale jesteśmy przekonani, że nasze zebrania, mimo, że opóźnione, będą lepiej przygotowane i lepiej spełnią swe zadanie.

W naszym obwodzie mamy 23 bloki. Opracowaliśmy dla tych bloków kalendarz zebrań, które odbywać się będą w dwóch salach szkolnych oraz w sali świetlicy ZPB im. Marchlewskiego i sali chóru im. Mońszki. Nie urządzamy zebrań na wolnym powietrzu, ostatnio bowiem pogoda nie dopisuje.

Sale zebrań są tak rozmieszczone, aby każdemu mieszkańcowi poszczególnych bloków nie sprawiało trudności udanie się na zebranie.

Jak zorganizowaliście pracę Komitetu Obwodowego?

Komitet nasz jest czynny codziennie od godz. 10 do 20. Przed południem jestem obecny wraz z sekretarzem komitetu, a po południu przychodzi dyżurny członek prezydium komitetu. Muszę stwierdzić, że wszyscy dyżurni przychodzą sumiennie na dyżury i z całą ofiarnością wypełniają nałożone na nich obowiązki. Pomagamy w pracy komitetu blokowemu, zdajemy sobie obojętnie sprawę, że jednak najważniejszym ogniwem w ruchu obrońców pokoju — jest właśnie komitet blokowy.

Jak przedstawia się wasza współpraca z komitetem blokowym w ZPB im. Marchlewskiego?

Niestety, nie stoi na właściwym poziomie. Komitet zakładowy nie przejawia dostatecznie żywej działalności. Komitet zakładowy je-

dnak bardzo nam pomoże! — organizując i przydzielając nam „trójki” agitatorów pokoju.

Ogólnie oceniamy pracę komitetu obwodowego obrońców pokoju Dzielnicy Starmiejskiej, stwierdzając, że mimo poważnego opóźnienia w rozpoczęciu pracy i nie należytej łączności z komitetem obwodowym obrońców pokoju — łączności, która w warunkach obwodowego komitetu Nr 1 szczególnie łatwo nawiązać — komitet ten dobrze przygotował się do akcji wyborczej. I dlatego mamy wszelkie prawa sądzić, że zebrania wyborcze w blokach i komitety obwodowe będą udane — wszyscy mieszkańcy w porę zawiadomieni, frekwencja należyta, prelekcje na poziomie, aby uczestnicy tych zebrań mieli jak najlepsze warunki do przemyślenia zagadnień, związanych z walką o pokój i dokonania właściwego wyboru swych przedstawicieli na konferencję dzielnicową i Ogólnokrajowy Kongres Pokoju.

Czang Kai-szek zaoferował pomoc rządowi Li Syn Mana (Z prasy)



Czang Kai-szek: Oto moja pomoc, kochany Li Syn Manie!

Wyteżymy wszystkie siły dla wykonania Planu 6-letniego

Z narady aktywu partyjnego KD Śródmieście-Prawa

W tym samym czasie, gdy tysiące mieszkańców Łodzi zwiadaży w Śródmieściu Wystawę Gospodarczą, podziwiają wspaniałe wykresy i plany Planu 6-letniego, w innym końcu tej dzielnicy zebrał się na naradę aktywu partyjnego.

Przytoczmy niektóre przykłady:

Co przeszkadza Zakładom Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 4 w wykonaniu zadań produkcyjnych

Zakłady Nr 4 mają poważne osiągnięcia w zakresie współzawodnictwa i dyscypliny pracy. Absencja spada do 0,3 procent. Obserwuje się tu jednak niedostateczną opiekę czynnika społecznego nad ludźmi. W zdekompilowanej radzie zakładowej pracuje jedynie sekretarz, który pełni jednocześnie funkcję II sekretarza organizacji podstawowej. Uniemożliwia to właściwe kierownictwo życiem społeczno-politycznym zakładu i przyczynia się do rozluźnienia dyscypliny podczas godzin pracy. Brak społecznej kontroli i nie dostateczne interesowanie się poszczególnych majstrów sprawą pełnego wykorzystania czasu pracy idzie na rękę nierobom i lażnikom. Ta obojętność niektórych majstrów wobec zagadnień dyscypliny pracy stanowi wynik pozostałości kapitalistycznych w świadomości ludzkiej.

Tow. Widawski — dyrektor ZPJG Nr 4 stwierdził, że aczkolwiek zakłady dysponują starym parkiem maszynowym, to jednak przy należytej konserwacji, terminowym remoncie i doglądaniu maszyn mogą w pełni wykonać swe zadania produkcyjne, nakreślone w Planie 6-letnim.

Ujawnienie przyczyn ślimacznego tempa robót PPB

Na odbytym przed kilku dniami posiedzeniu Rady Narodowej w Łodzi, jej vice-przewodniczący tow. Ginsbert stwierdził, że poszczególne przedsiębiorstwa budowlane w nader nikłym stopniu wypełniły swe plany budowlane. Między innymi PPB wykonało je zaledwie w 38 procentach.

Przy poszczególnych budowach nie wykorzystuje się sprzętu technicznego.

Na budowie CT maszyny stoją bezużytecznie, podczas gdy w innych miejscach można było by w drodze zastosowania mechanizacji przyspieszyć wykonanie robót budowlanych i ułatwić robotnikom prace. Od 1946 roku mamuje się 1,160 metrów liny stalowej, w tym samym czasie, gdy pewna część wind na budowach pozostaje unieruchomiona z powodu braku lin.

W pracy oddziałów PPB nie znać działalności organizacji partyjnej ani rady zakładowej. Przytępia to czynności rewolucyjnej i w rezultacie błądzą się, że tam, gdzie słabnie praca partyjna, tam wróg klasowy przystępuje do roboty. Organizacja partyjna przy PPB nie potrafiła wychowwać odpowiedniej ilości członków, którzy by mogli w porę sparaliżować niekieremne zakusy wroga.

Tow. Czernik mówił o wielkich zadaniach przemysłu budowlanego wskazał na konieczność wzmocnienia pracy polityczno-partyjnej wśród załogi.

Niefirasobliwość idzie na rękę wrogom

Również tow. Golebiakowa z Zakładów im. Koczańskiego wskazała na konieczność zaostreżenia czynności rewolucyjnej. Zakłady nie wykonywały planu półrocznego. Prołok i sprawozdawcze były niezgodne ze stanem faktycznym.

Przy bliższym rozpatrzeniu tego zagadnienia okazało się, że praca dzono tu świadomą robotę w celu ukrywania istotnego stanu rzeczy. Organizacja partyjna wykazywała dziwną niefirasobliwość. Niedostatecznie interesowała się zagadnieniami produkcyjnymi, nie zadawała sprawozdań miesięcznych. Nie też dziwnego, że w fabryce kwitnie kumoterstwo, a nawet ujawniają się próby szkania nowania uczuciowych i bezkompromisowych przykład przez pewną część odpowiedzialnego personelu. Zachęty stywanie się towarzyszy wysoka ja kość produkcji nie pozwoliło im dostrzec, za jaką cenę uzyskiwano ten sukces. A przecież zadaniem naszym jest walczyć o wygospodarowanie każdej złotówki, dążyć do możliwie najwydatniejszego zmniejszenia kosztów własnych.

Wypowiedzi tych towarzyszy świadczą o konieczności podniesienia walki klasowej na wyższy poziom — walki o zlikwidowanie nie-dobitków wroga klasowego — walki z pozostałościami kapitalistycznymi w świadomości ludzkiej.

Co przeszkadza wrostowi kadr?

Charakterystyczną cechą narady partyjnej KD Śródmieście - Prawa była rzeczowość. Słowo: kadry — nie miało tu ogólnikowego znaczenia. Towarzysze śmiało i otwarcie ujawniali braki oraz niedociągnięcia na odcinku kadrowym.

Tow. Kurzawa przedstawił Zarząd Dzielnicy ZMP stwierdził, że udział młodzieży poważnie wpłynął na rozwój współzawodnictwa przy wykonywaniu planów produkcyjnych.

Jednak kierownictwo fabryczne i partyjne nie otaczały dostateczną opieką młodzież.

1) W ZPJG Nr. 4 egzekutywa nie wysłuchuje sprawozdań z pracy organizacji młodzieżowej i nie zaprasza przedstawicieli ZMP na posiedzenia.

2) W PPB Nr. 5 sekretarz organizacji podstawowej nie udziela wyjaśnień o pracy ZMP, nie czuje się w ogóle odpowiedzialny za młodzież, pracującą w tym przedsiębiorstwie.

3) W PNT kierownictwo zakładu przetrza i zmienia uczestników młodzieżowej brady współzawodnictwa.

Tow. Kurzawa stwierdził, że młodzież ZMP-owska, pragnęła utworzyć na wzór komсомольскіх radzieckich t. zw. brygady do walki o estetykę i kulturę miejsca pracy. Jednak brygady nie napotykały na objętność zarówno ze strony kierownictwa fabrycznego, jak i partyjnego.

Są i zadowalające przykłady. W Drukarni Nr. 2 organizacja partyjna czuwa nad rozwojem uświadomienia i pracy młodzieży, a przez to ludzie awansują, zdobywając nowe kwalifikacje. Tow. Kurzawa

Zwiększyć warunki bezpieczeństwa pracy w ZPB im. St. Dubois

Stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego w tkalni automatów ZPB im. St. Dubois pozostawia sporo do życzenia.

Zwłaszcza zabezpieczenia wymagają wyłączniki do motorów elektrycznych, napędzających krosna.

Nasuwają się pytania, co przedsięwzięło kierownictwo wydziału

przyznał samokrytycznie, że Zarząd Dzielnicy nie zwrócił dostatecznej uwagi na wychowanie młodzieży SPP w bursach, nie interesował się również awansem społecznym i politycznym ZMP-owców, nie starał się o nabywanie aktywniejszych ZMP-owców do Partii.

W związku z tym Dzielnicy Zarząd ZMP postawił przed sobą zadanie rozpoczęcia szerokiego szkolenia ideologicznego młodzieży oraz organizowania i popularyzowania wśród załogi wizerunku komсомольскіх radzieckich.

Następny mówca tow. Różański — kierownik personalny KD wskazał na konieczność odpowiedniego doboru i rozmieszczenia ludzi. W zakładach pracy Dzielnicy Śródmieście - Prawa daje się szczególnie zauważyć niewłaściwe rozumienie wskazań IV Plenum KC.

W Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego egzekutywa wysunęła inżyniera - elektryka na stanowisko dyrektora laboratorium CZPO, w dziale zaś produkcji pracuje wykwalifikowany pierwszy rzędny kądrowy, który mógł by dać więcej przedsiębiorstwu, wykonując swą pracę zawodową.

Narada aktywu partyjnego KD, Śródmieście-Prawa, ujawniając nie-dociągnięcia na odcinku przemysłu i polityki kadrowej, pozwoliła uczestnikom wyciągnąć odpowiednie wnioski dla dalszej pracy nad realizacją zamierzeń Planu 6-letniego.

Aktyw partyjny, kończąc robotę naradę uchwalił jednogłośnie rezolucję, w której zobowiązuje się wyteżyc wszystkie siły dla wypełnienia wielkich zadań w zakresie budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce. (Ad)

Co nam daje Plan 6-letni

Budowa rurociągu Łódź-Pilica usunie największą bolączkę naszego miasta

„Warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6-letniego. Trzeba więc, aby każdy — od dziecka szkolnego poczynając — znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu, bojownikiem, ofiarnym realizatorem Planu 6-letniego”. (B. Bierut)

Rozległe śmiecie, porywające się założenia Planu 6-letniego, bliskie i zrozumiałe dla każdego obywatela. Robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi z uwagą i przejęciem studiują kolumny cyfr, obrazujące perspektywy niespotykanego dotychczas w historii naszego kraju rozwoju gospodarczego.

Wśród niezliczonych projektów każdy odnajduje coś, co na pawę go szczególną radością, co jest mu wyjątkowo bliskie i pożądane. Oto co mówi tow. Teresa Baranowska, obrazująca perspektywy niespotykanego dotychczas w historii naszego kraju rozwoju gospodarczego.

„Przeglądając dane o perspektywach rozwojowych Łodzi, nie mogłam wprost powstrzymać okrzyku radości, gdy natrafiłam na szczegóły budowy rurociągu, który sprowadzi do Łodzi wodę z Pilicy. Mieszkałam na tzw. Podgórze, przy ul. Poprzecznej — w dzielnicy, cierpiącej na chroniczny brak wody. Ten brak daje się dotkliwie we znaki naszym zakładom im. Hanki Sawickiej. Pajująca się stale studnia, zaleźność od sieci miejskiej, dostar-

czającej nam wody nieregularnie, raz po raz wywołują poważne zaburzenia w naszej produkcji.

Zużycie wody miejskiej stanowi znaczną porcję w budżecie naszych zakładów. Jeden metr sześcienny wody kosztuje nas 16 zł.

Mieszkańcy Podgórza czerpią wodę ze studni fabrycznej. Nie trzeba chyba nadmienić, jak wielkim strapieniem dla tej robotniczej ludności staje się każdorazowe unieruchomienie studni.

Wszystkie te kłopoty nasze i tysięcy mieszkańców w Łodzi znikną raz na zawsze, gdy uzyskamy stały dopływ wody i to do bregi, miękkiej wody rzecznej. Je dnozesna rozbudowa urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych wpłynie na podniesienie poziomu sanitarnego dzielnicy, zamieszkałej przez klasę robotniczą.

Postanawiamy dołożyć wszelkich sił, by każdy na swej płacówce przyczyniał się do realizacji wielkich zamierzeń Planu 6-letniego, wiedząc, że w ten sposób budujemy dla siebie lepsze, szczęśliwsze życie.”

Przedziałnia Księży Młyn na nowej drodze

Czynność nad produkcją i postęp techniczny przynoszą pożądane wyniki

Przedziałnia Księży Młyn przy ZPB im. Stalina wkraczała w okres zmian. „Od kilkunastu miesięcy przedziałnia nie cieszyła się dobrą opinią, gdyż nie wykonywała planów ilościowych ani jakościowych. Dawne kierownictwo nie potrafiło pokonać trudności, które były rzekomo „nie do przezwyciężenia”. Korespondenci fabryczni stale alarmowali o postojach, o braku niedoprodu, o niedostatecznej dbałości o maszynę. Lecz oto dziś przedziałnia średniopredna dźwiga się i plany wykonywane są coraz lepiej. Jakże to była radość załogi, gdy 20 lipca, po raz pierwszy od wielu miesięcy, przedziałnia wykonała 100 proc. planu. Dyrektor, tow. Mirecki, kontroluje przede wszystkim wydane przez siebie zarządzenia, mające na celu usunięcie wszelkich niedociągnięć.

Kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa przystąpiły z całą energią do działania, postępując w myśl wskazań V Plenum i rozpoczynając uswanie przeszkód, na które wskazania te zwróciły uwagę.

1. Likwidacja postojów

Dawniej bywało, że postoje w braku

niedoprodu pochłaniały w ciągu doby 217 tysięcy wrzeciono-godzin. Dziś postoje zmalały do 17 tys. wrzeciono-godzin i jak nas dyrekcja zapewnia, zostaną całkowicie zlikwidowane. Na skutek zmiany organizacji pracy niedoprodu z oddziału przygotowawczego przybywa na obrotach w samą porę. Również naltykanie niedoprodu nie odbywa się przy unieruchomionej maszynie, jak to bywało dawniej lecz podczas ruchu. Poza tym nawet pojedyncze wrzeciono są kontrolowane, naprawiane i uruchamiane natychmiast.

2. Wielowarsztatowość

Nie mała rolę w przedziałni średnioprednej odegrała wielowarsztatowość. Wciąż nowe przedki przechodzą na obsługę 5 stron obraczników.

3. Szkolenie.

Tak się udało, że połowa przedkę wykonywała swe normy tylko w 60 proc. Obecnie wyznaczono grupę, składającą się z 30 instruktorów, które systematycznie doszkolają młode przedki. Instruktorci te zostały wybrane spośród najlepszych przedkę

podwodnic pracy. Wszystkie te postanowienia przynoszą bardzo pomyślne rezultaty.

4. Pełne wykorzystanie maszyn

Kontrola maszyn wykazała, że niektóre z nich miały tylko 80 proc. obrotów, co powodowało niepełne ich wykorzystanie. Wszystkie te maszyny zostaną poddane remontom zapobiegawczym, która przeprowadzane będą systematycznie.

Nowa dyrekcja wraz z organizacją partyjną i radą zakładową, czerpiąc z wskazań V Plenum, kładzie wielki nacisk na postęp techniczny w zakładzie. Sekretarz organizacji podstawowej, tow. Niewiadomski, który walczył niedawno ze szkoły partyjnej, inaczej dziś patrzy na wiele spraw których znaczenia przedtem nie dostrzegał.

Wszystkie dane pozwalają obecnie przypuszczać, że plan za miesiąc sierpień zostanie wykonany i zapoczątkowana walka o podniesienie produkcji przedziałni średniej Księży Młyn, będzie walką o Plan 6-letni.

Młodzieżowa wielowarsztatówka



ko jedna z pierwszych, na obsługę 6 stron (3 maszyny).

Zapytujemy młodą przedkę, jak idzie jej praca, gdyż wiemy, że do tychczas była zatrudniona na 2 maszynach obraczkowych.

Praca na zwiększonej ilości maszyn nie sprawia mi trudności — oświadcza kol. Kielanowicz. — Przekonuję o tym inne młode przedki, które wzięły w swe siły. Koleżankę Florecyk na przykład, tłumaczącym, że śmiało powinna przejść na 6 stron, gdyż na pewno da sobie radę, podobnie, jak i ja. Po tej rozmowie kol. Florecyk rzeczywiście przystąpiła do pracy na większej ilości maszyn. Przeszłam na obsługę 6 stron — ciągnie dalej młoda wielowarsztatówka — ponieważ zdaje sobie sprawę, że w Planie 6-letnim wielowarsztatowość odegra szczególnie ważną rolę, jako jeden z głównych współczynników podniesienia wydajności pracy. Przytem podwyższenie zarobków również nie jest mi obojętne. Ale, aby więcej zarobić, należy dbać o maszynę: czyścić ją, oliwić, konserwować, pamiętać o pełnym wykorzystaniu każdego wrzeciona.

Kol. Kielanowicz osiąga obecnie, przy pracy na 3 maszynach, 115 procent bazy.

M.S.

Krytyka ułatwia pracę

Odpowiedzi na głosy naszych korespondentów

Tow. Błaszczak z „Paged”, w zamieszczony 7 ub. mies. korespondencją pt. „Same okólniki sprawy nie załatwiają” wytknął, że ruch racjonalizatorski na placówkach, podległych „Paged”, rozwija się słabo. W sprawie tej „Paged” wyjaśnia, co następuje:

„W celu wzmocnienia ruchu racjonalizatorskiego powołano specjalnych delegatów na terenie każdej z naszych jednostek organizacyjnych. Obowiązkiem delegatów jest zapoznawanie pracowników z działalnością przedsiębiorstwa oraz zachęcanie ich i ułatwianie im uczestnictwa w ruchu racjonalizatorskim. Ze swej strony Zarząd naszego klubu racjonalizatorów zobowiązał się rozstrzygnąć kontrolę nad działalnością delegatów.”

„Paged”, odpowiadając zarzecam na korespondencję pt.: „A projekty leżą w biurkach” podaje: „Mamy trudności przy uzyskaniu kredytów na realizację projektów. Wyjaśniamy, że interesowaliśmy już u naszych władz zwierzchnich, prosząc o przyspieszenie tej sprawy.”

W korespondencji „Trzeba im pomóc” tow. Biegalska wskazywała na brak opieki nad niewidomymi, zatrudnionymi w ZPB im. Szymańskiego. Rada zakładowa w swym wyjaśnieniu, przesłanym redakcji, pisze: „Rada zakładowa po ścisłym zbadaniu sprawy zawiadamia, że wyznaczono już ludzi, których obowiązkiem będzie odprawianie niewidomych na miejsce pracy.”

W odpowiedzi na korespondencję tow. Kolińskiego pt. „Wadliwe tarki w Nowej Tkalni”, dyrekcja ZPB im. J. Stalina stwierdza: „Ostatni przydział tarki z CSM Prz. Włókienniczej, za wierał nieodpowiednie artykuły, o czym natychmiast zawiadomiliśmy nasz Wydział Zaopatrzenia. Monit przesłano dalej, do wymienionej Centrali, zwracając w nim uwagę na nie właściwą działalność Inspekcji Kontroli. Ze względu na brak tego artykułu, dyrekcja tkalni oddała do użytku wspomniane tarki, poddając je we własnym zakresie pewnej naprawie.”

NASI KORESpondENCI

Park maszynowy

winien być wykorzystany w pełni

Obowiązkiem załogi każdego zakładu pracy, co zostało mocno podkreślone w uchwałach V Plenum KC PZPR, jest pełne wykorzystanie parku maszynowego. Należało by zatem jak najrychlej zainteresować się maszynami, stojącymi od 1945 r. beczynnie w ZPJ im. Gen. W. Wróblewskiego. Tak więc w oddziale „kotelnia” znajdują się, nieczynne od czasu wywołania w zupełnie dobrym stanie: jedna suszarka bębnowa, jeden szarpak bawelny, dwa wielkie kotły ruchome, dwa odkurzacze, kilkadziesiąt całkowicie nowych wyłączników elektrycznych i kilka motorów elektrycznych. W oddziale „plusownia” na poddaszu stoi doskonale nadająca się do użytku drogocenna maszyna filmdrukarka. Wszystkie te maszyny wskutek braku konserwacji marnują się, zajmując przy tym cenne miejsce, które mogło by zostać owocnie wykorzystane dla celów produkcyjnych.

Jeśli w Zakł. im. Gen. W. Wróblewskiego te maszyny są zbędne, czy nie można ich przekazać innemu zakładom, które potrafią je celowo wykorzystać?

J. Kurzawa
ZPJ im. Gen. W. Wróblewskiego

Jeśli w Zakł. im. Gen. W. Wróblewskiego te maszyny są zbędne, czy nie można ich przekazać innemu zakładom, które potrafią je celowo wykorzystać?

J. Kurzawa
ZPJ im. Gen. W. Wróblewskiego

Zapomniany len

W ZPB im. Marchlewskiego, przez dłuższy czas poniewierano się na dziedzińcu, niszcząc od deszczu 2 tysiące kg. lnu. Wreszcie postanowiono len przenieść do zabudowań starej kotłowni, aby proces gnicia lnu od grzybnicy został zahamowany. Jednak podczas słońca przez dziury w dachu kotłowni woda w dalszym ciągu

W ZPB im. Marchlewskiego, przez dłuższy czas poniewierano się na dziedzińcu, niszcząc od deszczu 2 tysiące kg. lnu. Wreszcie postanowiono len przenieść do zabudowań starej kotłowni, aby proces gnicia lnu od grzybnicy został zahamowany. Jednak podczas słońca przez dziury w dachu kotłowni woda w dalszym ciągu

W ZPB im. Marchlewskiego, przez dłuższy czas poniewierano się na dziedzińcu, niszcząc od deszczu 2 tysiące kg. lnu. Wreszcie postanowiono len przenieść do zabudowań starej kotłowni, aby proces gnicia lnu od grzybnicy został zahamowany. Jednak podczas słońca przez dziury w dachu kotłowni woda w dalszym ciągu

Wspólnie z chłopami

wzmacniamy front pokoju

Staraniem Komitetu Obronców Pokoju przy Zakładzie Osiedli Robotniczych, w dniu 30 lipca br. ekipa pracowników ZOR udała się do PGR Leszno, pow. łęczyński, gdzie nasi pracownicy z zapalem pomagali przy żniwach. Po zakończeniu robót urzęd-

no wspólna akademie, obejmująca referat ideologiczny, mówiący o zadaniach, stojących przed nami na odcinku wykonania Planu 6-letniego i walki o pokój.

Cz. Studziński
ZOR

We wspólnej walce o pokój i przyjaźń między narodami

Kobiety niemieckie stanowią po ważną siłę w walce, prowadzonej o nowe demokratyczne Niemcy. Czynnym uczestnictwem w tych zmaganiach, przezwyciężając po- zostałości oraz wpływy zbrodniczego faszyzmu, który brutalnie zepchnął je swego czasu na peryferie życia społecznego i politycznego, ograniczając ich uprawnie- nia do spraw kuchni i gospodar- stwa domowego.

Utworzenie Niemieckiej Repu- blikii Demokratycznej wzmogło jeszcze bardziej działalność Związ- ku Demokratycznych Kobiet Nie- mieckich. Organizacja ta obejmu- je obecnie około 600 tys. człon- kiń, a wpływy jej sięgają bardzo daleko. Elli Schmidt, przewodni- cząca Związku, oświadczyła nie- dawno w przemówieniu:

„My, Niemcy, musimy dowieść swoją postawą i pracą, że jeste- śmy szczerymi bojownikami po- koju. Nie chcemy mieć już nigdy nic wspólnego z tymi siłami, które przyniosły wojnę, ruiny i nieszczęścia. Związek Demokra- tycznych Kobiet Niemieckich, w poczuciu pełnej współodpowie- dzialności za przyszłość swej oj- czyzny, szczególnie naciska kładzie na wychowanie młodego pokole- nia oraz na ścisłą współpracę z organizacjami młodzieżowymi.

Wszystkie siły poświęcimy temu, aby uchronić naszą młodzież przed rolą żołdaków imperializmu. My, matki, mamy szczególne obowiązki i musimy nasze dzieci wychować tak, aby żadna siła na świecie nie mogła ich zmusić do udziału w wojnie imperialistycz- nej, do uciskania innych naro- dów. Musi rosnąć młode pokolenie, będące dla nas rekwizitem pokoju.

Kobiety polskie w pełni docenia- ją wagę poczynań Demokra- tycznego Związku Kobiet Nie- mieckich i ich wielkie osiągnięcia w zaciśnięciu przyjaźni między narodami w walce o pokój. Ta wspólna walka zbliża nas coraz bardziej i łączy.

Głos Kobiet

Kobiety nie zawiodły i nie zawiodą Okażą się godne zaszczytnych zadań w PLANIE 6-LETNIM

Dzielnie spisały się łódzkie włó- kniarki w okresie realizacji Czynu Lipcowego. Jak w wielu poprzednich szejkach, wykazały i tym razem zna- ną już ofiarnością oraz gotowością wal- ki o prześcignięcie swych dotychczas- sowych rekordów, o lepszą i wydaj- niejszą pracę. Bilans wypełnionych zobowiązań wyraża się dziesiątkami i setkami milionów złotych przypo- ronych krajowi dodatkowo wartości. Powstawały nowe formy współzawo- dnicstwa, torujące drogę postępowi technicznemu, kładące dalsze cegieł- ki pod budowę potężnego gmachu Planu 6-letniego.

Nie zawiodły kobiety robotniczej Łodzi. W widzewskiej fabryce w ZPB im. 1 Maja pionierską pracę podjęła tow. Karpińska, przechodząc na obsługę 6 stron maszyny prze- dźwinięcej i uzyskując przy tym 115 proc. bazy. Na wielowarsztatowej przeszła nawet najstarsza przadka tych zakładów, tow. Anna Łuczak, pokazując innym drogę do podniesie- nia wydajności pracy, do poprawie- nia swego bytu materialnego.

W ZPB im. Dubois, tow. Emilia Gozdalik, pracująca dotychczas na 16 krosnach, powiedziała do swych sąsiadek: uczmy się Święto Odrodzenia przejęciem na obsługę 32 krosien.

Wiele się dokonało w zakładach pracy — w tkalniach, przedziałach, oddziałach przygotowawczych. Twor- zono nowe brygady najwyższej ja-

kości, maszyny dawały więcej lepsze- go towaru, niż dotychczas. Czyn Lip- cowy włóknarek wykazał w pełni, że wspaniale zamierzenia Planu 6- letniego, w których kobietom przy- pada tak wielki udział, zostaną cał- kowicie zrealizowane.

— Bez wydatnego udziału kobiet nie wnieśliśmy fundamentów socja- lizmu w naszym kraju — powiedzia- ła jedna z towarzyszek na naradzie aktywu partyjnego naszego woje- wództwa.

Prawda ta jest dla wszystkich oczy- wista. Udział kobiet w budowie fun- damentów socjalizmu w naszym kra- ju będzie wzrastał z każdym rokiem, a w związku z tym wzrastać będą zadania organizacji kobiecych i orga- nizacji partyjnych, które winny wy- chowywać i szkolić nowe kadry ko- biecie do pracy politycznej, społecz- nej i zawodowej.

Dotychczasowe sukcesy, jakie ko- biety-robotnice odnosiły w walce o wykonanie Planu 3-letniego, dotych- czasowa inicjatywa, przejawiająca się podczas akcji, podejmowanych dla uczczenia świąt państwowych i robotniczych — muszą zostać wielo- kroć pogłębione i utrwalone. Współ- zawodnictwo pracy, wielowarszato- wość, walka z marnotrawstwem, z brakerobstwem, walka o podnoszenie jakości produkcji, o pełne wykorzy- stanie parku maszynowego, o podnie- sienie wydajności — wymagają be-

dzie lepszej organizacji, niż dotych- czas, wymagać będzie wprowadzenia dotychczasowych „wyczynów” do co- dziennej pracy, usprawnienia form pracy, pogłębienia wiadomości facho- wych.

V Plenum KC wskazało na koniec- ność intensywnego szkolenia kadr kobiecych, śmiałego wysuwania ko- biet na odpowiedzialne stanowiska w przemyśle. W związku z tym na- leży większą opieką otoczyć pro- downicice pracy, którymi dotych- czas w niedostatecznym stopniu intereso- wały się organizacje partyjne. Nale- ży wykorzystać i rozpowszechnić ich doświadczenia, rozwinąć szeroko- akcję szkolenia nowych kadr. Nale- ży większą uwagę poświęcić szkol- nictwu zawodowemu, szkołom przy- sposobienia przemysłowego, szko- łom zawodowym, aby element kobie- cy, opuszczający te szkoły uzyskał jak najlepsze kwalifikacje. Lepiej, wydajniej pracować muszą zaklado- we koła Ligi Kobiet, które powinny stać się kuźnią kadr szerokiego akty- wu bezpartyjnego kobiet, większą działalność przejawiać muszą komi- sje kobiece przy związkach zawodo- wych oraz wydziały kobiece przy or- ganizacjach partyjnych.

W wykonaniu zadań Planu 6- letniego, planu wspaniałego roz- woju gospodarczego naszego kra- ju — kobiety nie zawiodą. Ko- biety okażą się godne zaszczyt- nych zadań, jakie postawiła przed nimi kierowniczka klasy robotni- czej — Partia.

H. Sam.

Kobiety w kraju socjalizmu



Dojarka kołchozu „12 Lat Października”, bohaterka pracy socjalistycznej I, Szkiśzkowa

Poważne zadania członkiń Ligi Kobiet w walce z analfabetyzmem

Organizacja łódzka Ligi Kobiet zo- bowiązała się w kampanii wiosenno-let- niej zorganizować 10 kursów początko- wego nauczania i wziąć pod opiekę 150 takich kursów. Plan został wykonany, a nawet przekroczony, gdyż otoczono opieką 253 kursy. Urządzono z opiekun- kami społecznymi trzy odprawy, pod- czas których wyrecytowano 100 omó- wionych zakres ich obowiązków, aby zapewnić należytą frekwencję na kur- sach początkowego nauczania.

Opiekunki społeczne L. K. odwiedza- ją kursy, dane im pod opiekę, co naj- mniej raz w tygodniu.

W czasie wizytacji poznają warunki i potrzeby kursów, starają się zwięk- szyć frekwencję. Musimy stwierdzić, że niektóre opie- kunki społeczne nie szczegółą w tej pra- cy wysiłków, ani trudu.

Jedną z najlepszych opiekunek spo- łecznych jest kol. Romejko, która bar- dzo dobrze opiekowała się swoim kur- sem. Zainteresowała się ona ponadto kursem przy Zakł. Wytw. Aparat. Telefonicznych przy ulicy Kątnej 16-18, gdzie musiała przełamać niemało trud- ności, aby usprawnić jego pracę.

Praca opiekunek społecznych ma do- nieść znaczenia. Świadczą o tym wy- powiedzi nauczycieli, którzy wyrażają uznanie dla pracy opiekunek społecz- nych.

Musimy jednak przyznać, że nie- wszystkie Zarządy Dzielnicowe L. K. wyznaczyły odpowiednio kandydatki na opiekunki społeczne. Takie dzielnice, jak Ruda Pabianicka, Fabryczna, Śród- mieście Lewa, Górna-Lewa, za mało uwa- gi poświęcają tym zagadnieniom w swej pracy. Nie doceniają należycie roli opiekunek społecznych w akcji zwalczania analfabetyzmu, który w du- żej jeszcze mierze jest udziałem naszych kobiet.

Likwidacja analfabetyzmu przysporzy naszej organizacji nowe kadry kobiet, świadomie włączających się do dzieła wykonania Planu Sześcioletniego i bu- dowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Janina Nowak

Na drodze awansu społecznego

Jasna przyszłość tow. Balczy

Tow. Cecylia Balczy była słuchaczką półrocznego kursu techniczne- konstrukcyjnego, zorganizowanego przez Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych w Łodzi. Została tam skierowana przez swój zakład pracy, jako jedna z przodu- jących pracownic działu konstrukcyj- nego w Fabryce Maszyn Włókienni- czych w Bielsku. Pracuje już ona w tych zakładach od kilku lat. Ze swych obowiązków zawsze starała się wywiązać jak najlepiej. Choć- że zdolała uzyskać pewien zasób do- świadczenia, nie posiadała dostatecz- nej wiedzy, potrzebnej w zawodzie technicznym.

Bez odpowiedniego przeszkolenia trudno było by jej wywiązać się z zadań na wyższym stanowisku. Dla- tego wyróżnienie, jakie ją spotkało przez skierowanie na kurs — powta- rza z ogromnym zapałem.

Początkowo czuła się na kursie nieco onieśmielona, gdyż słuchaczka- mi byli tu sami mężczyźni. Była jed- ną z kobiet, koledzy ją nazywali „jedynaczką”. Ale to jej nie zrażało. Zabrała się ochoczo do nauki. W pierwszych dniach napotykała na trudności (do powszechnej szkoły uczęszczała przed wojną, w nauce miała dużą przerwę). Ambicją jej stało się jednak dorównać kolegom z kursu.

Gdy pytamy ją, czemu zawiąże- nia uzyskanie pierwszeństwa na kursie, odpowiada z prostotą:

„Chciałam pokazać, że my, ko- biety, umiemy dorównać mężczyz- nom nie tylko w pracy, ale i w na- uce. Zreszta — nie mogłam zawieść zaufania mego zakładu pracy i jego załogi. Wyróżnił mnie przecież, kie- rując na kurs. Teraz na pewno się ucieszą, gdy im zawiozę tak piękne świadectwo!”

Tow. Balczy — to przykład nowej kobiety. Liczy zaledwie dwadzie- ścia kilka lat. Oboje z mężem pracu- ją. Ma jej, nie porzucając pracy, ukończył gimnazjum. Obecnie stu- diuje na Politechnice.

Tow. Balczy pragnie obecnie wsta- pić na kurs techniczny II stopnia. A później już będzie mogła zapisać się na Politechnikę, zostać inżynie- rem. Jest to jej marzenie. Niewątpli- wie będzie mogła je zrealizować, gdyż w Polsce Ludowej wszystkie uczelnie są szeroko otwarte dla dzieci robot- ników i ludzi pracy.

— „Chciałam pokazać, że my, ko- biety, umiemy dorównać mężczyz- nom nie tylko w pracy, ale i w na- uce. Zreszta — nie mogłam zawieść zaufania mego zakładu pracy i jego załogi. Wyróżnił mnie przecież, kie- rując na kurs. Teraz na pewno się ucieszą, gdy im zawiozę tak piękne świadectwo!”

Prace przodownic społecznych województwa łódzkiego

Przodownice społeczne Ligi Ko- biet w województwie szkola się na odprawach wojewódzkich i powiato- wych, urządzanych co miesiąc.

W tych dniach odbyła się właśnie taka odprawa w zasięgu wojewódz- kim. Licznie zgromadzone koleżanki z terenu po wysłuchaniu wygło-

szzonego referatu o sytuacji między narodowej wzięły żywy udział w dyskusji, a następnie składały spra- wodania ze swej działalności w te- renie.

Praca przodownic społecznych — które mają wychowywać i uswiad- miać masy kobiece — jest jeszcze zagadnieniem nowym. Niemniej je- dnak stopniowo, pomimo różnych trudności, zaczyna wkraczać na od- powiednie tory. Wypowiedzi kole- żanek podczas odprawy świadczą o zrozumieniu potrzeby szkolenia ko- biet, wyrwania ich z peł zacięcia i ciemnoty, źródła wszelkich reak- cyjnych podszeptów oraz wrogiej propagandy. Trochę kobiet o zaga- dnienie produkcji, wykonanie Pla- nu 6-letniego, o wychowanie dziec- ka, dowodzi wzrastającego wyrobie- nia społecznego kobiet.

Coraz liczniejsze szeregi nowych aktywistek Ligi Kobiet rozumieją, że masowy udział wszystkich kobiet w walce o realizację Planu 6- letniego przyspieszy zbudowanie szczęśliwego jutra dla nas i dla na- szych dzieci. Dlatego też przodownice społecz- ne województwa łódzkiego przyję- ły zdecydowaną postawę, potępiając zakusy i knowania kilku podżega- czy wojennych, przyrzekając doko-ńczyć wszystkich sił do dzieła budo- wy socjalizmu. H. Kubińska

Sąd dla Nieletnich przywraca dziecko społeczeństwu

W okresie wzmózonej troski o dziecko, o zdrowie moralne przy- szłego obywatela, dobrze będzie zdać sobie sprawę z tego, co jest głownym źródłem przestępczości niele- tnic.

Odł praktyka sądowa i badania naukowe wykazały, że w najwięk- szej mierze przyczyną przestępczo- ści dzieci są ich ujemne warunki śro- dowiskowe: analfabetyzm, alkoholi- zm, brak rodziców, nieodpowiednia atmosfera wychowawcza w domu itd.

Toteż Sąd dla Nieletnich, w myśl wskazań ustawodawstwa Polskiej Lu- dowej nie uważa swych podsądnych za przestępców, nie rozpatruje ich spraw z punktu widzenia suchej li- tery prawa.

Zgodnie z założeniami naszej po- stepowej procedury karnej — sędzia dla nieletnich przejmując odpowie- dzialność społeczną za każde dziec- ko, stojące przed sądem, za jego da- szy prawidłowy rozwój i opiekę nie umieszczenie go w społeczeń- stwie.

I nie jest to takie trudne — gdyż nie ma przecież dzieci złych „z natu- ry”. Należy zawsze zakładać w czo- łowiek dobro, co zwłaszcza jest obo- wiązkim wychowawcy — pisze wybitny pedagog radziecki, A. Ma- kareńko.

Z tym założeniem podejmuje Sąd dla Nieletnich swój trud wychowaw- czy. I dlatego, nim jeszcze nieletni znajdą się w Sądzie — Sąd jeszcze przed rozprawą musi się znaleźć w jego domu. Delegowany przez sędzi- go kurator (ka) odwiedza mieszkań- każdego nieletniego oskarżonego. Przybywa tam jednak nie jako o-

skarżyciel, lecz jako przyjaciel, któ- ry chce zbliżyć się do danej rodzi- ny czy środowiska po to tylko, aby poznać jego bolączki, by im zara- dzić.

Pokazny procent wśród tych zastę- pów kuratorów stanowią kobiety, a zwłaszcza członkinie Ligi Kobiet, ofi- arnie spełniając swoją pracę. W samej tylko Łodzi około 250 niele- tnic pozostaje pod dozorem kurato- rów, którzy wraz z sądem wzięli na siebie trud kształcenia, a właściwie przekształcenia człowieka. Ta odpo-

wiedzialna praca przynosi owoce: zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, dzięki pomocy i kierunkowi nadawa- nemu przez swych opiekunów, odra- dzają się dla życia, biorą udział w tworzeniu pracy o lepsze jutro i czę- sto świecą przykładem swym rówie- śnikom w szkole, w pracy, w świe- tlicach, na koloniach itp.

Przychodzą potem do Sądu sami, bez wzwania, aby pochwalić się swymi sukcesami i cieszyć się z nich, ale więcej jeszcze cieszy się Sąd, stwierdzając, że wraca społeczeń-

stwu pełnowartościowych jego człon- ków.

Sprawa tzw. nieletnich przestęp- ców nie jest, oczywiście, i być nie może sprawą samego tylko Sądu — winna ona być sprawą całego społe- czeństwa. Wszyscy powinniśmy zre- widować nasz stosunek wobec dzie- ci, wykrywać nasze błędy i zanied- bania i tej dziedzinie, aby zrozumi- eć i przejąć się głęboko tym, że zagadnienie wychowania młodzieży ma znaczenie społeczne.

Dziecko, które popełniło przestęp- stwo, nie przestało przecie przez to być dzieckiem. Należy je w dalszym ciągu i to tym staranniej wychowy- wać. Nie wolno nim pogardzić i zbyt surowo potępić. Trzeba starać się je zrozumieć, okazać mu życzliwość i wiarę w jego poprawę, podać mu pomocną dłoń.

Aby ułatwić rodzicom i wycho- wawcom postępowanie z tzw. dziećmi trudnymi do prowadzenia — Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział dla Nie- letnich przy ul. Uniwersyteckiej 18, w każdy pierwszy czwartek miesią- ca, w godzinach od 15 do 17 prowadzi konferencję z tymi opiekunami nie- letnich, którzy mają specjalne trud- ności wychowawcze.

„Racjonalne wychowanie dziecka od najwcześniejszego jego dziec- ństwa — to zadanie wcale nie tak trudne, jak się niejednemu wydaje” — pisze Makareńko w swym „Wychowaniu w rodzinie” i wyraża prze- konanie, że zadaniu temu może spro- stać każdy człowiek: każdy ojciec i każda matka. N.



Wesoło i radośnie spędzają czas dzieci robotnicze na koloniach



Młoda ZMP-ówka, Jadwiga Russo, tkaczka - przodownica pracy z zakładów im. I Dwyżki Kościuszkowskiej.



WAŻNIEJSZE TELEFONY.

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 46.

KINA:

Kino „POLONIA“ wyświetla film pt. „Urodzony w październiku“.

Kino „BALTYK“ wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku“.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15 81
Interesantów przyjmują się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26
tel. 15-40

Referat BHP w „Metalurgii“ winien szybciej uporać się z trudnościami

Stwierdzić należy, że Referat Higieny i Bezpieczeństwa Pracy w „Metalurgii“ wywiązuje się ze swych zadań. Na oddziałach produkcyjnych postarano się o zabezpieczenie pasów napędowych, usunięto cały szereg innych bolączek. Od szeregu miesięcy z dnia na dzień poprawiają się warunki w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy w „Metalurgii“.

Istnieją jednak pewne trudności, z którymi Referat Higieny i Bezpieczeństwa Pracy nie może dać sobie rady. Weźmy na przykład sprawę odświeżenia sal produkcyjnych na oddziale gwoździarni, druciarni, liniarni, widlarni i w oddziale mechanicznym. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że ściany są brudne i zakurzone i że należało by je jak najszybciej wybielić. Tymczasem jednak realizacja tych założeń przyczyniła się do kłopotów. Referat BHP i rada zakładowa nie kładą dostatecznego nacisku na konieczność przeprowadzenia tych prac i bieżenie ścian sal produkcyjnych odkłada się z dnia na dzień. Tymczasem jednak na leżało by prace te przeprowadzić jak najwcześniej, nie czekając porę jesiennej. Obecnie bowiem dni są dłuższe, słoneczne i cieple i łatwiej przeprowadzić ma-

lowanie ścian, niż w okresie późniejszym.

Następna bolączka, której usunięcie odkładane jest również z dnia na dzień, to sprawa mycia okien. Za wyjątkiem oddziału widlarni, gdzie w ostatnim okresie okna wymyto, na wszystkich innych salach produkcyjnych okna są brudne i zakurzone, stąd też niedostateczna widoczność przy maszynach. Referat BHP zdaje sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia tej pracy. Na przeszkodzie jednak stoi brak szmat, które choć zostały zamówione, nie są jednak na czas dostarczone przez wydział zaopatrzenia jednostki nadrzędnej. Wysłano projekt, aby zamiast szmat do mycia okien użyć makulatury, której i tak znaczne ilości co miesiąc odsyłane są do Składowicy Odpadków i Złomu. Projekt jest dyskusyjny, chociaż w wielu zakładach wytwórczych z powodzeniem używa się do mycia szyb makulatury. Dlaczegoż by więc nie spróbować tego w „Metalurgii“?

Najpoważniejsza jednak bolączką jest nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy przez pracowników zatrudnionych przy hartowaniu. Pracownicy ci, mający styczność z ołowiem i tzw. minium, winni przechodzić do pracy z dobrze obciętymi paznokciami, ponieważ pył ołowiany najłatwiej się tam gromadzi i stąd wynika śchorzenia. Przepisy te nie są przestrzegane, Pracownicy za trudniący przy hartowaniu powinni również odzież, w której pracują, pozostawiać na oddziale produkcyjnym. Dotychczas stoi temu na przeszkodzie brak szafek. Spodziewać się należy, że

referat BHP, kierownictwo zakładu i rada zakładowa postara się jak najszybciej o konieczne szafki.

Wyżej wymienione bolączki wielokrotnie stawiane były na odprawach sekcji BHP. Dlatego też dziwnym wydaje się, że do tychczas nie postarano się o ich usunięcie.

Sledem naszych artykułów

DOKP wyjaśnia...

W odpowiedzi na umieszczone na łamach naszej gazety interpretacje pt. „Dlaczego jest tak brudno na stacji w Starym Kamińsku?“ — Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi przysłała nam następujące wyjaśnienie.

„Budynek dworca w Starym Kamińsku jest zniszczony i zachodzi konieczność przeprowadzenia gruntownego remontu, który przewidziany jest planem robót na rok 1951. Prace te nie mogą być zaplanowane w terminie wcześniejszym z uwagi na konieczność przeprowadzenia innych poważniejszych inwestycji.

W sprawie utrzymania pomieszczeń dworcowych w należytym czystości wydano odpowiednie zarządzenie, jednocześnie należy jednak nadmienić, że ściany dworca, pomalowane farbą olejną, właśnie przez częste mycie tracą swą barwę i jakkolwiek nie ma na nich zasadniczo brudu, wyglądają nieestetycznie.“

Mgr T. Zawisła
wicedyrektor Okręgu Kolei Państwowych.

SOM powiatu piotrkowskiego w akcji żniwnej

Na terenie naszego powiatu działa w chwili obecnej 12 spółdzielczych ośrodków maszynowych, których zadaniem jest udzielanie pomocy mało i średniorolnym chłopom, a także PGR i spółdzielniom produkcyjnym. Do tegorocznej akcji żniwnej ośrodki maszynowe przystąpiły bardzo starannie, remontując w porę maszyny i traktery oraz ustalając rozdzielniki na podstawie zgłoszonych za potrzebowań.

Dobrze przygotowane ośrodki maszynowe dobrze dały sobie radę w czasie akcji żniwnej. Szczególnie wyróżnił się aktywnością i ofiarnością ośrodek z Wolborza, który udzielił pomocy mało i średniorolnym chłopom z gminy Woźniki oraz PGR-om, jak również obsłużył spółdzielnię

produkcyjną w Lubiatowie. Inny wyróżniający się ośrodek, Mzurki, udzielił pomocy niedawno założonej spółdzielni w Mierzynie.

W pracy ośrodków maszynowych w czasie trwania akcji żniwnej zanotowano i kilka „połknięć“. Stwierdzono, że z pomocy maszynowej miało korzyść i kilku bogaczy wiejskich. Wypadki te miały miejsce tam, gdzie komitety członkowskie słabo się interesują pracą ośrodków maszynowych.

Powinno to być nauką na przyszłość i wzmocnić komitety członkowskie. Powiatowy inspektor kontroli ośrodków maszynowych musi bacznie kontrolować prace podległych mu ośrodków.

Należy umieścić w „Metalurgii“ tablicę z wynikami współzawodnictwa pracy

W zakładach „Metalurgii“ w Radomsku istnieje dwie młodzieżowe brigady współzawodnictwa pracy, liczące po 16 współzawodników. Młodzież wykazuje się niezłymi osiągnięciami na odcinku współzawodnictwa i wyniki wykonania przez nich norm produkcyjnych niewiele odbiegają od norm wykonywanych przez doświadczonych pracowników.

Istnieją jednak pewne niedociągnięcia, które działają hamująco na szerzący rozwój współzawodnictwa. Jednym z nich to brak tablicy, na której wywieszane były by codziennie wyniki poszczególnych członków bry-

gad młodzieżowych. Młodzież pragnie i słusznie, codziennie mieć przed oczyma wyniki swej pracy za dzień ubiegły, dla porównania z wynikami uzyskanymi w ostatnim okresie. Ponadto, dotychczas jeszcze kierowniki kami brigad młodzieżowych są starci pracownicy, co nie jest w zasadzie słuszne, ZMP-owcy bowiem pragną na czele swych brigad młodzieżowych widzieć swych kolegów.

Spodziewać się należy, że nowa rada zakładowa, kierownictwo zakładu i zarząd koła ZMP postarają się w najbliższym czasie usunąć te niedociągnięcia.

Obrady aktywistów Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy

W Łodzi obradowało ponad 500 aktywistów Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy z terenu Łodzi i woj. łódzkiego.

Sprawozdanie z Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy za rok 1949 i pierwsze półrocze 1950 czyli dotychczasowy przewodniczący Komitetu ob. Piotr Szymanek. Na terenie woj. łódzkiego istnieje 14 powiatowych i 6 miejskich Komitetów Odbudowy Warszawy. W roku 1949 wpłynęły na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przekazy w województwie 262 miliony zł i były o 36% wyższe, aniżeli w roku 1948. Pod względem wykonania planu zbiorczego produkcyjne miejsce zajęły Komitety w Piotrkowie, Tomaszowie Maz., Łodzi i Łasku. W pierwszym półroczu b. r. najlepiej pracował Komitet Powiatowy w Łasku, który już wykonał roczny plan zbiorczy.

Woj. Komitet Odbudowy Warszawy przekazał z nadwyżek zbiorczych 82 miliony zł. na odbudowę prewentionium przeciwgruźliczego w

Łagiewnikach oraz na budowę szkół i burs w kilku miejscowościach woj. łódzkiego.

W czasie obrad przedstawiciel Naczn. Kom. Odbudowy Warszawy dyr. Nagórny wręczył złote odznaki SPOS za wybitne zasługi w dziele organizowania pomocy dla budującej się Warszawy ob. ob.: Mariano w Minorowi, Ludwikowi Szwykowskiemu, Eugeniuszowi Rusinowi, Kazimierzowi Burzyńskiemu, Kazimierzowi Kosmalkiemu, Eugeniuszowi Zielińskiemu i Lucjanowi Rehanowi. Srebrne odznaki otrzymało 27, a brązowe 52 działaczy SPOS. Dyplomy uznania przyznane zostały 76 instytucjom i zakładom pracy.

Zjazd dokonał wyboru nowego zarządu Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy z przewodniczącym Rady Narodowej m. Łodzi Marianem Minorem i przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej Franciszkiem Grochalskim na czele. Uczestnicy podjęli jedomyślnie rezolucję dalszego intensywnego zbierania funduszy na odbudowę stolicy.

Nowy dom mieszkalny dla robotników piotrkowskich

W ostatnich dniach lipca oddano w Piotrkowie do użytku dom mieszkalny przy ulicy Okrzei, zbudowany przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane. W nowym budowanym domu znajduje się pomieszczenie 18 rodzin pracowników huty szkła „Hortensja“.

Naczelny dyrektor Zakładu Osiedli Robotniczych złożył podziękowanie pracownikom 9 Oddziału PPB za terminowe wykonanie robót.

W. Lasota
korespondent „Cłosu“ z PPB.

PZGS w Piotrkowie dba o zaopatrzenie wsi

Zaopatrzeniem wsi w artykuły najbardziej potrzebne w okresie żniw zajmował się piotrkowski PZGS, zaopatrując gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“. Rozprowadzono duże ilości kos i osek. Zaopatrzenie w mięso i słoninę było obfite. Natomiast ilość dostarczonej wędliny nie pokrywała zapotrzebowania. Władze PZGS tłumaczą to niedociągnięciem w zaopatrzeniu brakiem zakładów masarskich i urządzeń chłodniczych.

Zbliżający się okres jesienny stawia przed PZGS nowe zadania. Należy zaopatrzyć rolników w nawozy sztuczne.

Piotrkowski PZGS zamówił już znaczne ilości nawozów sztucznych, większą, niż w roku ubiegłym. Na podstawie szczegółowych zapotrzebowań został opracowany rozdziałnik, który umożliwi planowe i racjonalne rozprowadzenie nawozów w terenie.

Aby umożliwić mało i średniorolnym chłopom nabycie nawozów sztucznych, PZGS dysponuje znacznymi funduszami kredytowymi, przekraczającymi fundusze zespolone. Kredyty te będą rozdzielane w ten sposób, aby w pierwszym rzędzie korzyści z nich miały i średniorolni chłopcy.

Akcja skupu zboża będzie prowadzona przez PZGS i przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“. Spółdzielnie na

terenie naszego powiatu dysponują 16 punktami skupu zboża. Piotrkowski PZGS czyni starania, aby lepiej niż dotychczas zaopatrzyć ludność naszego powiatu w niezbędne artykuły. Ilość towarów ulegnie zwiększeniu, a asortyment będzie bardziej urozmaicony.

PZWS przygotowują już podręczniki szkolne

W roku ubiegłym nie zawsze dopisywało zaopatrzenie w podręczniki szkolne.

Obecnie Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały już 60 rodzajów rozmaitych podręczników dla wszystkich klas szkół podstawowych. Większość pozostałych podręczników jest w druku lub w korekcie.

Nakłady podręczników są bardzo wysokie — wahają się w granicach od 200.000 do 600.000 egzemplarzy, za winny one pokryć całe zapotrzebowanie.

Pierwszy turnus wczasów dziecięcych zakończony

Powrócili do Piotrkowa dzieci z pierwszego turnusu wczasów, zwalniając miejsca dla tych kolegów i koleżanek, którzy wyjadą na kolonie w miesiącu sierpniu.

W roku bieżącym kolonie letnie były w Piotrkowie organizowane pod kierownictwem i nadzorem Inspektoratu Szkolnego, który w I tur nisie uruchomił 7 wspaniałych punktów kolonijnych, obejmujących nimi 1233 dzieci. Niezależnie od tego zorganizowano 13 obozów wypoczynkowych, z których kilka znajdowało się nad morzem. W obozach tych wypoczywało 1021 dzieci. W 6 półkoloniach przebywało 467 dzieci, 1975 dzieci zostało objętych opieką 52 dziecińców.

Kolonie i obozy harcerskie mieściły się w Wolborzu i Wzrosach. Dzieci hutników wyjechały do Dziwnowa na Pomorzu. Zakłady Drzewne wysłały dzieci robotników do Przygłowa, TPD uruchomiło kolonie w Sobokówku i Tarasce, Zakłady Im. Waryńskiego prowadziły kolonie w Wolborzu, dzieci kolejarzy odpoczywały w Borowiecku kolo Kamińska, dzieci robotników Moszczyńskich, Zakładów Przemysłowych — kolo Je-

leniej Góry. Ponadto obozy mieściły się w Łoborku i Olsztynie.

Półkolonie były zorganizowane w Sulejowie, Wojciechowie, Belchatowie, a także Piotrkowie, w st. „białe TPD przy ulicy Próchnika 5. „uta „Hortensja“ urządziła półkolonie na przedmieściu Szczekania, Elektrycznia zaś przy ulicy Słowackiego 185.

Dziecińce były organizowane tylko na terenie wiejskim, przy czym staraniem Związku Samopomocy Chłopskiej urządzono 29 dziecińców, stara-

niam TPD — 17, a staraniem Komitetów Rodzicielskich — 6.

W bieżącym roku kolonie były nadzorowane i otoczone opieką czynnikami społecznymi. Były one często wizytowane przez „trójki wizytacyjne“, w skład których wchodził przedstawiciel PZPR, ZMP, związków zawodowych, Ligi Kobiet, Inspektoratu Szkolnego itp. Nie tylko dziwnie, że dziesiąta wróciła zdrowa i zadolowana, miała bowiem zapewnione odpowiednie warunki.

Za łamanie dyscypliny pracy — syją się kary

Ostatnio przed Sądem Grodzkim w Radomsku za nieprzestrzeganie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy odpowiadały następujące osoby:

Przed Sądem stanął Zbigniew Trojan, sezonowy robotnik rolny, zamieszkały w gromadzie Bogumiłowice, który odpowiadał za nieusprawiedliwione opuszczenie 11 dni roboczych w czerwcu br. Wyrokiem Sądu skazany on został na przymusowe pozostawienie w dotychczasowym miejscu pracy, to jest w Rejonowym Kierownictwie Robót Wodno-Melioracyjnych przez okres jednego miesiąca oraz na potrącenie w okresie tym 15 procent od zarobków.

Stefan Bączyński, mieszkaniec gromady Deblin, pracownik Fabryki Mebli Giętych Nr 2 w Radomsku, opuścił bez uzasadnionej przyczyny 2 dni robocze. Wyrokiem Sądu skazany został na pozostawienie w dotychczasowym miejscu zatrudnienia przez okres 2 miesięcy, z jednoczesnym potrąceniem 20 procent zarobków. W motywach wyroku Sąd podkreślił, że Stefan Bączyński lekceważącym stosunkiem do pracy naraził zakład na opóźnienie wykonania planów produkcyjnych.

Za nieprzestrzeganie ustawy o zabezpieczeniu dyscypliny pracy odpowiadał przed Sądem Grodzkim drugi pracownik Fabryki Mebli Giętych Nr 2, Edward Leszkiewicz. Został on ukarany za opuszczenie kilku dni roboczych na przymusowe pozostawienie w dotychczasowym miejscu pracy przez okres 2 miesięcy oraz na potrącenie 15 procent od pobieranego wynagrodzenia.

Lekceważąco ustosunkował się do wydanej ustawy o dyscyplinie pracy mieszkaniec gromady Bogumiłowice, Karol Bulacza, zatrudniony w Rejonowym Kierownictwie Robót Wodno-Melioracyjnych. Za opuszczenie 10 dni roboczych skazany został na przymusowe pozostawienie w dotychczasowym miejscu pracy przez okres jednego miesiąca oraz na potrącenie 10 proc. od pobieranego wynagrodzenia.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę wojskową i leg. Samopomocy Chłopskiej na nazwisko Sitarek Henryka. 725

Koło TPPR w Rząśni ożywiło swą działalność

Różnie pracują gromadki i gminne koła TPPR w terenie powiatu radomszczańskiego. Są koła, które przejawiają ożywioną działalność i ciągle pogłębiają swą wiedzę o Związku Radzieckim — tych jest większość. Są jednak i takie, gdzie życie organizacyjne ogranicza się jedynie do zbierania składek i do nie regularnych zebrań.

Do niedawna koła TPPR w gminie Rząśnia należały właśnie do tych ostatnich. Ostatnio w życiu organizacyjnym koła nastąpiła poprawa. Zebrania członków odbywają się regularnie, zorganizowano szereg odczytów na temat osiągnięć Związku Radzieckiego oraz na temat działalności i zadań TPPR.

Na terenie powiatu istnieje jeszcze wiele kół TPPR, których pracę należało by ożywić.

Do takich kół należy m. in. nym koło TPPR w gminie Koniopol, w gminie Pławno i szeregu innych. Spodziewać się na leży, że Powiatowy Zarząd TPPR przy współudziale i pomocy Związku Samopomocy Chłopskiej oraz przy pomocy ekipy ruchu łączności miasta ze wsią, postara się ożywić działalność kół TPPR w naszym powiecie.

Walka z łazikostwem w hucie „Hortensja“

Wprowadzenie w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy ogół hutników „Hortensji“ przyjął z zadowoleniem, rozumiejąc, że ukróci ona postępowanie jednostek, które nie wywiązują się ze swych obowiązków, a tym samym szkodzą interesom zakładu pracy. Mimo, iż ogół robotników huty przestrzega przepisów ustawy, znalazło się parę jednostek, które wykazały swój lekceważący stosunek do pracy.

Ożywi się życie świetlicowe w Hucie Szklanej Gospodarczego

Okres letni wstrzymał rozwój życia świetlicowego w Hucie Szklanej Gospodarczego w Radomsku. W tym czasie zarząd świetlicy organizował natomiast częste wycieczki krajoznawcze. Ostatnio, na przykład, urządzono wycieczkę do Malusyna, do teatru w Łodzi, a w najbliższym czasie projektuje się wycieczkę do Zakopanego.

Zbliża się okres jesienny, a co za tym idzie czas pomyśleć o normalnych zajęciach świetlicowych. Dlatego też poszczególne sekcje artystyczne już przygotowują materiał do przyszłej pracy. W najbliższym czasie projektuje się zorganizować sekcję chóralną, uzupełnić instrumenty i zaangażować kapelmistrza do orkiestry fabrycznej. Istniejący przy świetlicy klub szachistów postanowił w najbliższym czasie zorganizować turniej. Dla najlepszego sza-

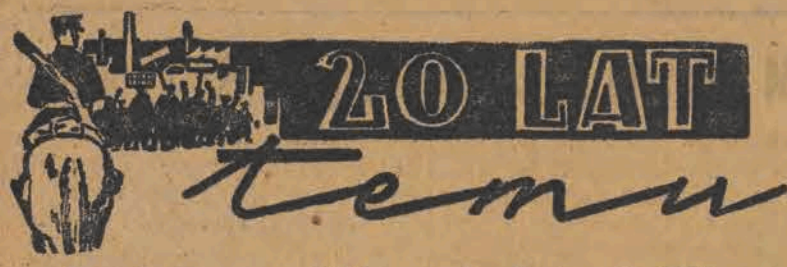
chisty ufundowana zostanie nagroda.

Na ogół stwierdzić należy, że robotnicy Huty Szklanej Gospodarczego wykazują żywe zainteresowanie świetlicą fabryczną. Natomiast młodzież fabryczna niewielki bierze udział w zajęciach świetlicowych. Zarząd koła ZMP przy Hucie Szklanej Gospodarczego winien postarać się o wciągnięcie swych członków do czynnego udziału w pracy świetlicowej.

Oddzielne przedziały dla inwalidów na kolejach państwowych

Inwalidzi wojenni, zwłaszcza ciężko poszkodowani, nie zawsze mogą odbyć długotrwały podróż w pojeździe siedzącej, wobec czego Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych, pragnąc zapewnić im pewne niedozowne wygody, wydzieliła w każdym pociągu po jednym przedziale kl. 3 dla przejazdu inwalidów.

W pociągach pasażerskich daleko bieżnych przedział ten znajduje się w jednym ze środkowych wagonów, natomiast w pociągach pasażerskich miejscowych i podmiejskich — w pierwszym wagonie, przeznaczonym dla pasażerów, tuż za parowozem. Wydzielone przedziały zaopatrzone są z obydwu stron w tabliczki z napisem „Przedział dla inwalidów wojennych“. Do zajmowania miejsc w tych przedziałach uprawnieni są inwalidzi, posiadający książeczkę inwalidzką, bez względu na stopień utraty ich zdrowia.



Co pisało prasa łódzka w dn. 5 sierpnia 1930 r.

BANKRUCTWO FUNDUSZU BEZROBOCIA

Preliminarz budżetowy „Funduszu Bezrobocia” na miesiąc sierpień przewiduje po stronie wpływów 2.835.000 zł., podczas gdy na wydatki potrzebna jest suma 6.336.400 złotych. Wobec powyższej sytuacji „Funduszowi” grozi likwidacja.

LASY I ŚMIERĆ GŁODOWA

W poszukiwaniu ratunku dla tysięcy głodujących bezrobotnych — „Kurier Łódzki” wystąpił z projektem umożliwienia bezrobotnym zbierania grzybów, jagód oraz suchych gałązek — bezpłatnie, względnie za skromną opłatą. Jak dotąd bowiem bezrobotni nie mogą sobie pozwolić na wykupienie drogiej karty wejściowej do lasów państwowych. Pisano narzeka, że za sam krótki spacer po lesie trzeba płacić 30 groszy, a za „bezpłatne” zbieranie grzybów grozi areszt.

WŁÓKNIARZE MAJĄ DOŚĆ WYZYSKU

W dniu wczorajszym odbyły się w kilku punktach miasta zebrania

delegatów fabrycznych, na których omawiano ciężką sytuację robotników — włóknarzy.

Jeżeli fabrykanci — głoszą powzięte uchwały — nie zaprzestają systematycznego obrywania zarobków, obniżania stawek i t. d. — łódzki świat pracy będzie zmuszony przystąpić do strajku.

ILE WAŻĄ DZIECI ŁÓDZKIE?

Próbne ważenie dzieci łódzkich w szkołach powszechnych — wykazuje, że młode pokolenie robotników, na skutek systematycznej głodówki — daleko odbiega od norm lekarskich. Stwierdzono, że wiele dzieci w wieku 7 lat — waży po 11 kilogramów, a więc tyle co normalna waga dobrze rozwiniętego półtorarocznego dziecka.

KUPCY UDAWALI ŻEBRAKÓW

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy skazał na karę więzienia trzech zbankrutowanych kupców łódzkich, którzy wędrowali po wsiach i miasteczkach województwa łódzkiego, zbierając datki dla ofiar rzekomej powodzi w Małopolsce.

Ze sportu

Dziś ŁKS Włóknierz gra z Gwardią

Jutro dalsze mecze o mistrzostwo I i II ligi państwowej

Dzisiaj

odbędzie się w Krakowie mecz o mistrzostwo I ligi państwowej pomiędzy tamtejszą Gwardią a ŁKS Włóknierzem. Przeciwnik łodzian jest b. groźny, o tym chyba nie możemy wątpić. Gwardię od czołowych zespołów w tabeli Garbarni i Ruchu dzieli zaledwie jeden punkt. Sądźmy, że u siebie krakowianie powinni zdobyć nawet dwa punkty z ŁKS - Włóknierzem, gdyż własny teren i przychylnie nastawiona publiczność to już 50 proc. wygranej. Nie znaczy to jednak, że łodzianie stoja w sobotę na straconej pozycji. ŁKS - Włóknierz znany jest z tego, że lubi płać figle najgroźniejszym zespołom w Polsce. Może i dziś szczęście uśmiechnie się włókniarzom. Pokonali przecież w niedzielę Ognio - Cracovię, może więc u zyska ją zwycięstwo i nad Gwardią...

spadkiem z pierwszej klasy państwowej.

Budowlani najprawdopodobniej u tracą dalsze dwa punkty, tym razem z Kolejarzem poznańskim.

Wreszcie Górnik - Bytom rozegra mecz z Polonią stołeczną. Faworytem tego spotkania jest drużyna kolejarzy. Nie jest oczywiście wykluczone, że i tym razem nie obejdzie się bez niespodzianek w postaci zwycięstw drużyn, na które mało kto liczył.

trafią pokonać każdy zespół w swojej grupie a więc i Gwardię. Zoba czymu komu w niedzielę szczęście się uśmiechnie. Widzów powinien grać na wynik i nie lekceważyć przeciwnika.

POZOSTAŁE SPOTKANIA W II LIDZE

Lechia w Gdańsku powinna pokonać zespół Związkowca z Radomia. Kolejarz (Toruń) uchodzi za faworyta meczu z Kolejarzem z Ostrowia. Baura w Chodakowie będzie miała ciężką przeprawę z Kolejarzem (Bydgoszcz) jednak wynik, remisowy jest tu możliwy.

Stal (Sosnowiec) zdobędzie niewątpliwie dalsze bramki i punkty z Polonią ze Świdnicy, która będzie zmuszona pożegnać się w roku następnym z drugą ligą.

W grupie wschodniej przewidywane są następujące mecze: Tarnovia — Stal (Lipiny), Skra (Częstochowa) — Lublinianka.

Związkowiec (Chelmek) — Włóknierz (Częstochowa).

Związkowiec (Przemyśl) — Polonia (Bytom).

Stal (Katowice) — Kolejarz (Przemysl).

WIDZEW GRA W ŁODZI Z GWARDIĄ SZCZECIŃSKĄ

W nadchodzącą niedzielę będziemy świadkami w Łodzi ciekawego meczu piłkarskiego o mistrzostwo drugiej ligi w grupie zachodniej. Mianowicie Widzew, który wygrał o punkty czwarte z kolei spotkanie zmierzy się w tym dniu z Gwardią szczecińską. Sądźmy, że tym razem publiczność tłumnie przyszedzie na stadion ŁKS - Włókniarza, aby przekonać się o obecnej formie łodzian. Gwardia obok Stali sosnowickiej pretenduje do tytułu mistrza grupy, a tym samym do wejścia do pierwszej ligi państwowej. Nie też dziwnego że będzie usiłowała zdobyć w niedzielę dalsze dwa punkty. Łodzianie twierdzą, że obecnie nie

POZOSTAŁE 5 SPOTKANIA W I LIDZE

Garbarnia gości w niedzielę u siebie Ruch z Chorzowa. Oba te zespoły idą równolegle w tabeli ligowej. Tylko gorzej stosunek bramek dzieł Ruch od krakowian. Faworytem meczu niedzielnego jest jednak Związkowiec - Garbarnia, choć nie było by wielkiej niespodzianki, gdy by zespoły te podzieliły się punktami.

Legia w stolicy spotka się z Górnikiem (Radlin). I tutaj trudno przewidzieć zwycięzcę. Jednak — wojskowi są w dużo szczęśliwszym położeniu, gdyż przystapia do meczu wypoczęci, czego nie można powiedzieć o górnikach.

Związkowiec - Warta podejmuje Cracovię. Możliwe, że choć jeden punkt oznaczający wyrwa krakowianom, ale jest rzeczą wątpliwą, aby mogło coś Warte uratować przed

Brawo chłopcy z LZS-u 7dnym

Z inicjatywy LZS Zduny w ubiegłą sobotę na stadionie miejskim w Zduniuśkiej Woli odbyły się zawody lekkoatletyczne. Z klubów biorących udział w zawodach na uwagę zasługują LZS ze Zdun i Osmodina które zgłosiły największą ilość zawodników.

Pomimo niepogody i pewnych niedociągnięć organizacyjnych liczba startujących przekroczyła 30 osób. A oto ciekawsze wyniki tych zawodów:

- 60 m. kobiet Łabędzka (Unia Łódź) — 9,3 sek.
- 60 m. juniorów Man (Widzew Łódź) — 8 sek.
- 100 m. seniorów Wojtkowski (LZS Osmodina) — 12,5 sek.
- 1.500 m. Jędrzejewski (SKS) — 4:28 m.
- Skok wzwyż Bogusławski (Stal Zd. Wola) — 140 cm. Ta sama wysokość przeszli jeszcze Syske (Włóknierz Zd. Wola) oraz Mikołajczyk (LZS Zduny).

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 5 sierpnia 1930 r. 11.35 (Ł) Recital wiolonczelowy Br. Nagajewskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.30 (Ł) Koncert. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.20 (Ł) „Wracam do zdrowia” (Koncert dla chorych). 14.55 Brahms — Sonata f-moll op. 5 w wyk. P. Łoboz. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) „Jedziemy na wczasy”. 16.25 (Ł) Pieśni Fryderyka Schuberta w wyk. St. Lestana. 17.00 (Ł) „Przy sobie po robocie”. 18.00 Audycja

„SP”. 18.15 (Ł) Z cyklu: „Wesoly włóknierz”. 18.30 (Ł) „Walczymy o pokój”. 18.35 (Ł) Koncert rozrywkowy. 19.00 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.15 Audycja dla wsi. 21.30 Rezerwa. 22.00 „Syn ludu” — fragm. VII książki M. Thorera. 22.20 (Ł) Aud. pt.: „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”. 22.35 „Pod żłobkiem”. 22.40 (Ł) „Zapraszamy do tańca”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

Tabela II ligi

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela drugiej ligi grupy zachodniej przedstawia się jak następuje:

Stal Sosnowiec	10	15:5	30:17
Gwardia Szczecin	10	14:6	29:17
Lechia Gdańsk	10	13:7	21:18
Kolejarz Toruń	9	12:6	14:10
Kolejarz Bydgoszcz	9	10:8	24:18
Włókn. Chodaków	10	9:11	17:20
Widzew Łódź	10	8:12	20:25
Związk. Radom	10	8:12	15:22
Kolejarz Ostrow	10	5:15	10:20
Polonia Świdnica	10	4:16	10:23

Tabela grupy wschodniej

Ognio Bytom	10	15:5	24:10
Ognio Tarnów	10	14:6	21:8
Stal Katowice	10	14:6	31:15
Skra Częstochowa	10	11:9	16:15
Kolejarz Chelmek	10	11:9	20:19
Stal Lipiny	10	10:10	23:18
Kolejarz Przemyśl	10	8:12	12:16
Związk. Przemyśl	10	7:13	15:27
Lublinianka	10	5:15	12:28
Włóknierz Częst.	10	5:15	12:31

Wycigi kolarskie „Ogniwa”

ZKS „Ogniwo” w Łodzi, chcąc ożywić zainteresowanie sportem kolarskim, organizuje w dniu 6 sierpnia br. wycigi kolarskie na rowach turystycznych dla członków Kół Sportowych i Klubów Okręgowego Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo” w Łodzi.

Wycig ten rozegrany zostanie w trzech kategoriach, na szosie strykowskiej:

Zawodnicy do lat 18 pojedą na dystansie 10 km., zawodnicy od lat 18 wwyż na dystansie 20 km., a zawodnicy zaawansowani na dystansie 30 km.

Zbiórka zawodników w dniu 6 sierpnia br. o godz. 7.30 rano, w lokalu KS „Ogniwo” w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 30.

Zapis uczestników do wycigu przyjmuje sekretariat Klubu codziennie w godz. od 10 do 13 i od 16 do 19. Zapisy będą przyjmowane również w dniu wycigu.

ZKS Ognio przewiduje dla zwycięzców cenne nagrody w postaci sprzętu kolarskiego.

Sport łódzki

podąży z pomocą bombardowanej przez barbarzyńców anglo-amerykańskich ludności Korei

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej organizuje w dniach 8 i 9 sierpnia br. imprezę sportową pod hasłem „Sportowcy łódzcy niosą pomoc ludności Korei”.

Impreza została podzielona na dwie części. Część pierwsza to uroczysta akademія w dniu 8 sierpnia br. o godzinie 18 w sali teatru „Melodram”, przy ul. Traugutta. W części oficjalnej referat na temat sytuacji międzynarodowej i wojny w Korei wygłosi prezes ŁOZPN Dąbrowski, po czym nastąpi bogata i urozmaicona część artystyczna. Bogaty jej program w wykonaniu najlepszych zespołów świetlicowych dostarczy nam miłej i kulturalnej rozrywki.

Wstęp na akademię — bezpłatny, dobrowolne zaś datki na rzecz ofiar bombardowań amerykańskich w Korei będzie można składać w puszkach rozmieszczonych w sali.

Dnia 9 sierpnia br. na stadionie ŁKS „Włókniarza” przy Al. Unii 2, odbędzie się szereg ciekawych imprez sportowych.

Cale boisko będzie zradiofonizowane, a konferansjerkę poprowadzi red. Szumlewski.

Mecz piłki nożnej rozegrany między Prezesami ŁOZPN a Kolegium Sędziowskim przyniesie niewątpliwie dużo humoru.

Oprócz tak ciekawie zapowiadającego się meczu, będziemy oglądać również szereg ciekawych biegów. W jednym z nich na 100 m zobaczymy: Dąbrowskiego, Kaźmierczaka, Szumlewskiego, Mrozowskiego, Sikorskiego, Wróblewskiego, Krogulca i innych popularnych niegdyś sportowców.

W przerwie meczu zobaczymy także bieg na 3000 m., w którym wezmą udział najlepsi nasi zawodnicy.

Odbędzie się również pokaz kadry reprezentacyjnej szermierzy z udziałem Banasia, Dajłowskiego, Rybickiego i Kaźmierczaka.

Wstęp na boisko będzie oczywiście płatny. Pieniądże przekazane będą

na fundusz pomocy dla ludności koreańskiej.

Bilety można nabywać już w ŁOZPN a od dnia 8 sierpnia w ORZZ (Ref. Kult.-Oświat.), 9 zaś sierpnia w kasach na stadionie ŁKS Włókniarza. Ceny biletów: 30, 50, 80 i 100 złotych.

Nasi czytelnicy piszą...

Zawody o Puchar Polski powinny być prowadzone w atmosferze prawdziwie sportowego koleżeństwa

Z wielką radością i dumą przystąpił do rozgrywek o „Puchar Polski” jako Kolo Sportowe KKS ZMP przy świetlicy ZPB im. Czesława Szymańskiego w Łodzi ul. Rzgowska 94. Drużyna nasza rekrutuje się z ŁKS-owców robotniczej Dzielnicy Chojny.

Dotychczas rozgrywane przez nas mecze prowadzone były w atmosferze prawdziwie sportowej. Nasza ambicją było zawsze dać odczuć widzowi, że grają ZMP-owcy, że ZMP-owcy potrafią zadowolić widza swoją postawą sportową.

W dniu 30 lipca 1930 r. zgodnie z kalendarzykiem spotkań mieliśmy rozegrać mecz mistrzowski z „V” drużyną ŁKS Włókniarza. Nie będąc wam opisywał z jakim entuzjazmem oczekiwaliśmy tego meczu. Przyszło jednak rozczarowanie.

Zamiast V drużyny, wystąpiła przeciwko nam II, w której niestety innymi grali tacy zawodnicy jak: Kałużyński, Olejniczak i bramkarz Kwasek i wielu innych których nazwisk nie znamy.

Ten fakt wywołał u nas rozgoryczenie, ale ludziśmy się, że z meczu tego wyniesiemy wiele korzyści. Nie stety, zawiedliśmy się smrotnie.

Przeciwnicy nasi tylko pokazali nam, jak gra się na „kości” a zachowanie ich na boisku nie było godne sportowców.

Aleksander Michalak. Sądźmy, że sprawą tą zainteresują

je się ŁOZPN i rozgrywki o Puchar Polski zostaną otoczone troskliwą opieką.

Kolo Sportowe przy „Textilimporcie” na pomoc walczącej o wolność Korei

Kolo Sportowe przy Centr. Importowej Przem. Włók. „Textilimport” zwróciło się do Koła Sportowego przy Centr. Handl. Przem. Drzew. z propozycją rozegrania meczu piłkarskiego w dniu 8 sierpnia br. o godz. 17 na boisku „Arco”.

Propozycja Koła Sportowego przy „Textilimport” została przyjęta i uzgodniono, iż dochód z imprezy zostanie przeznaczony na pomoc walczącym o wolność i demokrację na Korei.

Zawody piłki nożnej na rzecz Korei

Dziś, tj. w sobotę, dnia 5 sierpnia br. o godz. 16 na stadionie „Włókniarz”, przy ul. Kilińskiego 188, odbędzie się zawody w piłkę nożną między pracownikami ORZZ i Inspektorem Pracy.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rzecz Korei.

O wejście do klasy A

Spotkania piłkarskie o wejście do kl. A stają się coraz bardziej interesujące, klasa przeciwników jest wyrównana, a o tym kto wejdzie do klasy A, dowiemy się pewnie do piero pod koniec rozgrywek.

Z ostatnich wyników notujemy: Włóknierz (Bełchatów) — Kolejarz (Skiermiewice) 3:0 (walkower wobec udziału w barwach Kolejarza zawodnika Zelenaja, który jest powtwarzony dla Kolejarza z Warszawy). Włóknierz (Zduńska Wola) — Gwardia (Kutno) 10:2, Gwardia (Kutno) — Włóknierz (Bełchatów) 5:2, Kolejarz (Skiermiewice) — Włóknierz (Zduńska Wola) 0:0, Gwardia (Kutno) — Kolejarz (Skiermiewice) 2:4, Włóknierz (Bełchatów) — Włóknierz (Zduńska Wola) 2:1.

Po uwzględnieniu wszystkich wyników, tabela wygląda jak następująco:

Włóknierz (Bełchatów)	3	4	7:6
Włóknierz (Zd. Wola)	3	3	11:4
Kolejarz (Skiermiewice)	3	3	4:5
Gwardia (Kutno)	3	2	9:16

W niedzielę w dalszym ciągu spotkać o wejście do klasy A okręgu łódzkiego Włóknierz (Bełchatów) podejmie Gwardię z Kutna, z którą powinien wygrać. Włóknierz z Zduńskiej Woli będzie miał poważnego przeciwnika w Kolejarzu ze Skiermiewic. Wynik remisowy byłby dla obu drużyn szczęśliwy.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-28
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redak. orów gazetek dziecięcych

219-42
223-29
254-21

Dział ekonomiczny 218-11

Dział rolny 254-31

Redakcja nocna: wewn. 179 st.

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22

Administracja 205-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-2.

Przenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8823.

JAN BOJAN

Operacja 22-7

16.

— Panie Dziadosz, wstawaj pan, rany boskie, bandyta jest na stacji!

— Co pan dyżurny taki zdenerwowany — odpowiadał komendant posterunku SOK, podnosząc się z kanapki, na której uciął sobie drzemkę. — Semafor się panu zaciął, tasiemkę od telegrafu pan poiknął, czy co?

— Panie, tu nie ma żartów. Bierz pan swoich ludzi i łap pan bandytę. Dzwonił z Zadzwiwa, że jakiś łobuz zamordował mechanika i teraz u nas w poczekalni kima.

Po chwili trzech sokistów weszło do poczekalni. Dwie kobiety spały oparte na stole. W kącie stała walizka Kowalskiego. Wybiegli na peron. W mroku dojrzeli jasny płaszcz Kowalskiego.

— O — tam — szepnął kolejarz.

Sokowcy podbiegli, chrząszcząc podkutymi butami po żwirze, stukając po podkładkach i szynach.

— Stać, bo strzelam! — krzyknął Dziadosz.

Jedna z sylwetek zaczęła uciekać. Drugi mężczyzna w jasnym płaszczu też pobiegł za nią. Sokisci przyspieszyli bieg, skacząc dłu-

12. gimii susami po torach. Wtem buchnął strzał — jeden, drugi i trzeci....

— Jasnie panicz zyczył sobie samobójstwo popełnić — stwierdził się Kowalski, gdy wreszcie sokowcy schwyłali bandytę.

Najpierw, jak żeście zaczęli krzyczeć, to zaczął uciekać. Myślę sobie, zwieje wam w ciemności, więc ja za nim. To on do mnie wygarnął. Nie trafił. Potem podbiłem mu dłoń, a on znów chciał sobie w łeb kropnąć. Ale mu rękę wykręciłem. Ja w nim czułem bandziora, choć jeszcze nie wiem co on właściwie przekrobał.

Odpowiedź sokistów zagłuszył łoskot ciągnika, który zajeżdżał przed stacją. Na przyczepionej do niego platformie siedziało kilku nastu chłopów z Zadzwiwa.

Bonecki z ormowcami i Kurtem Nowakiem podbiegli do sokistów.

— To jest ten? — zapytał Bonecki Nowaka.

17.

W niedzielę rano wczesowicze z zaciekawieniem przyglądali się kutrowi, który stał w pobliżu brzegu, strzeżonego przez żołnierza WOP.

W kancelarii jednostki WOP chorąży Marek przesiuchiwał Kurta Nowaka, przeglądając znalezione nesesor. Kapral Kowalik protokółował zeznania.

— Jak się nazywa ten czort zabity na kutrze?

— Hans Moehntek — odpowiedział Nowak.

— Hans Smentek — zapisał kapral Kowalik.

I pod takim nazwiskiem pomorskiego diabła pochowano SS Sturmbahnfuhrera, kawalera krzyża rycerskiego, zastuzonego agenta amerykańskiego wywiadu — Hansa grafa von Moehntek.

A operacja 22-7 wzięła w łeb na samym swoim początku, tak jak zdarza się to często imperialistycznym knowaniom.